

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

C.D

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Redpol Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8 Tel. 27

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79

Król. Huta, Zjednoczenia 2, Tel. 625

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKOW 405 073 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczelnik redaktor W. Zabawski

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach

List gen. Zagórskiego z Westerplatte!

Kto i gdzie więzi generała?

Warszawa, 13. 9. (wł.k.) We wtorek późnym wieczorem „Rzeczpospolita” wydała dodatek nadzwyczajny, poświęcony sprawie odnalezienia gen. Zagórskiego. Dodatek ten nie został skonfiskowany. Treść jego jest następująca:

Gdy przed kilkudziesięciu dniami opinia publiczna została zaalarmowana sprawą zaginionego generała, poczynając wreszcie wyjaśniać się ona w sposób zdecydowany. Na niepokojące społeczeństwo pytanie odpowiedzieć już można dzisiaj w sensie twierdzącym: Generał Zagórski żyje!

Ze źródła całkowicie miarodajnego dowiadujemy się, że jedna z instytucji, podległych departamentowi lotnictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych, mianowicie Zarząd funduszu zapomogowego wdów i sierot po poległych lotnikach, otrzymał od gen. Zagórskiego autentyczny list, pisany jego własną ręką, nast. treści:

„Przy niniejszym załączam trzecią ratę w wysokości 40 zł.”

List nie zawiera daty, ani miejsca, w

którym był pisany. Na znaczku pocztowym widnieje stempel „Poczta Gdańsk”.

Blizsza ekspertyza ustaliła autentyczność powyższego listu. List ten został natych-

miast przesłany władzom śledczym, jednak nie na ręce prowadzącego oficjalnie śledztwo sędziego Mazurkiewicza, lecz prowadzącego śledztwo dotychczasowe podpułk. żandarmerji Piątkowskiego.

Więść o daniu przez gen. Zagórskiego znaku życia absorbowana żywo środowiskiem, interesujące się losami generała, i ono też natychmiast wszczęło energiczne dochodzenia w kierunku ujawnienia miejsca jego pobytu.

Według informacji, udzielonych nam przez te koła, gen. Zagórski przebywa po dziś dzień na Westerplatte, gdzie, jak wiadomo, mieszczą się polskie składy amunicyjne. Gen. Zagórski został tam ukryty. Dzięki przypadkowi, a raczej dzięki temu, że zdołał wmówić w niedoświadczone stróżów, że list, nie zawierający miejsca pobytu, ani daty wysłania, ponad nazwę instytucji rządowej, nie nasunie żadnego podejrzenia, pozwilił mu przesłać znak życia o sobie.

Pomimo spóźnionej pory dodatek rozszedł się po mieście w tysiącach egzemplarzy, budząc zrozumiałą sensację i poruszenie.

żetu państwowego, jakkolwiek projekt ten został już przedstawiony Radzie Ministrów przez ministra skarbu. Decyzja w tej sprawie ma zapaść po nowrocie premiera Piłsudskiego z Druskiem.

PIERWSZE POSIEDZENIE SEJMU
DNIA 19. B. M.

Warszawa, 13. 9. (wł.k.) Dziś o szóstej wieczorem odbyło się pod przewodnictwem marszałka Rataja posiedzenie seniorów, na którym zgodzono się, aby pierwsze posiedzenie Sejmu odbyło się w poniedziałek 19 bm. o godz. 4-tej po południu. Porządek obrad będzie identyczny z wyznaczonym na posiedzenie z dniami 15 lipca br., które jak wiadomo nie doszło z powodu zamknięcia sesji do skutku.

—oOo—

BADANIE ZABÓJCY KONSULA WŁOSKIEGO W PARYŻU.

Paryż, 13. 9. (Pat.) Dziś odbyło się badanie zabójcy wicekonsula włoskiego przez sędziego śledczego. Zabójca, wyćwieczony wskutek otrzymanych w czasie aresztowania uderzeń, dawał do zrozumienia, że słyszy i rozumie stawiane mu pytanie, jednakże nie może wydobyć artykułowanego dźwięku. Napisał przeto na arkuszu papieru swoje nazwisko, adres wiek (25 lat), narodowość włoską, posiada żonę i dziecko, które przebywają we Włoszech. Zabójca nie zdaje się zdradzać jakichkolwiek objawów choroby umysłowej. Stwierdzono, że zabójcą Nardiniego jest Sergiusz Dimodugno, lat 25, urodzony w Seriginola we Włoszech, z zawodu robotnik-cementownik, mieszkający ostatnio w Paryżu. W czasie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu zabójcy, znaleziono tylko jeden egzemplarz druku antyfaszystowskiego.

KONSULA WŁOSKIEGO PRZESTRZEGANO.

Rzym, 13. 9. (PAT.) „Popolo d'Italia” podaje, że pewien dziennikarz z Neapolu, który powrócił z Paryża i który w sobotę jadł śniadanie z wicekonsulem Nardinim oświadczył, że wiadomo, iż wicekonsul otrzymał list z pogrozkami śmierci, niezaznaczający jednak dość wyraźnie motywów tej pogrozki.

SZCZATKI OLD GLORY ZNALEZIONE.

St. Johns, (Nowa Ziemia) 13. 9. (PAT.) Statek rządowy „Kyle” donosi, iż odnalazł szczątki samolotu „Old Glory”, jednak na ślad załogi nie natrafił.

LEGJON AMERYKAŃSKI PRZYBYWA
DO FRANCJI.

Paryż, 13. 9. (wł.) Zgrzyt zaznaczył się w przygotowaniach, jakie odbywają się we Francji na wielką skalę, celem świetnego przyjęcia wycieczki Legionu amerykańskiego pod wodzą b. generalisimusa armji amerykańskiej Pershinga. Legion przybywa w sile 20 tys. ludzi. A mianowicie ministerstwa spraw wewnętrznych i zagranicznych zabroniły komitetowi miejscowemu w Cherburgu urządzenia pochodów i wielkiego obchodu pod gołem niebem przed ratuszem cherburskim, uzasadniając swój zakaz obaw przed kontr-demonstracjami komunistycznymi. Przewodniczący cherburskiego komitetu przyjęcia odpowiedział na to rezygnacją ze swego stanowiska. Całe to zajście wzburzyło w wysokim stopniu opinię publiczną we Francji, która dopatruje w tym kroku intryg masonskich kół francuskich(?). Urzędowa część przyjęcia „Legjonu” rozpoczyna się w poniedziałek w Paryżu świetem narodowym, w czasie którego Poincaré wygłosi wielką mowę polityczną.

ZATARG WŁOSKO-BELGIJSKI.

Paryż, 13. 9. (wł.) Młody rząd belgijski a Mussolinim wybuchł poważny zatarg. Mussolini postanowił nie obsadzać nanow o-próżnionego już od dłuższego czasu miejsca włoskiego ambasadora w Brukseli. Mussolini jest obrażony ostatnimi atakami ministra Vandervelde (socialisty) na faszyzm, oraz zgodą rządu belgijskiego na wzniesienie pomnika Matteottiego w Brukseli, przy której to sposobności wódz socialistów włoskich Turati wygłosił ostre przemówienie przeciwko Mussolinemu.

KONKURENCYJNA WYSTAWA.

Wrocław, 13. 9. (AW.) Na rok 1929 planowane jest urządzenie wielkiej wystawy krajów wschodnich „Ostlandausstellung” pod nazwą „Handel pomostem narodów”. Tak Rzesza jak i państwo pruskie przyrzekły wydatne materialne poparcie wystawy. Pomimo oryginalnego tytułu pacyfistycznej wystawy ta, jak się zdaje, ma być konkurencyjnym przedsięwzięciem dla ogólnopolskiej wystawy krajowej w Poznaniu.

9 WYROKÓW ŚMIERCI.

Leningrad, 13. 9. (PAT.) Wielki proces dwudziestu kilku szpiegów terrorystów zakończył się wyrokiem, skazującym 9-ciu oskarżonych na karę śmierci, a 13-tu na karę więzienia od 6 miesięcy do lat 8-miu oraz uniewinniającym pozostałych 4-ch oskarżonych.

„Listy wygranych i stawek 5-tej klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej oglądać można codziennie bezpłatnie w Kolekturze Śląskiem Banku Transzytowego, Sp. Akc., Katowice, ul. Jana ...

Tamże do nabycia są losy 5-tej klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej.”

Początkiem października br. otwarta zostanie

Powiatowa Szkoła Gospodarstwa Domowego

w Starejwsi pow. Pszczyna.

Kurs trwać będzie 11 miesięcy. Planem szkolnym objęte są oprócz nauk ogólnokształcących wszystkie gałęzie gospodarstwa domowego jak kuchnia, pralnia, szwalnia, ogród, obora i drób.

Nauka jest bezpłatna. Za utrzymanie pobiera się 35,— zł miesięcznie. Zgłoszenia o przyjęcie należy nadsyłać do 25 września br. do Kierownictwa Szkoły Gospodarstwa Domowego w Starejwsi, poczta Pszczyna, która wysyła bliższe szczegóły i deklaracje.

Warunki przyjęcia można przejrzeć również w redakcji czasopisma „Polonia”.

Szkoła wyposażona jest w nowoczesne urządzenia.

Pszczyna, dnia 11 września 1927 r.

Wydział Powiatowy.

Sprawa samorozwiązalności Sejmu
nie jest w tej chwili aktualna?

Warszawa, 13. 9. (wł.k.) W związku z wczorajszym posiedzeniem komitetu seniorów odbyła się w prywatnym mieszkaniu marszałka Sejmu poufna konferencja przedstawicieli polskich klubów poselskich, celem wyjaśnienia stanowiska poszczególnych klubów wobec zbliżającej się sesji. W obradach uczestniczyli posłowie: Zwierzyński, Głabiński ZLN., Chaciński CHD., Witos i Dembski PIAST oraz poseł Marek PPS. W konferencji wziął również udział marszałek Sejmu Rataj. Podczas narad omawiano sprawę rozwiązalności obu izb. Jedyne PPS. opowiedziało się za podtrzymaniem projektu zmiany artykułu 26 konstytucji w tym kierunku, aby Sejm mógł się rozwiązać własną uchwałą. Pozostałe

stronnictwa zajmują w tej sprawie inne stanowisko, uważając, że kwestja, wobec zbliżających się upływu kadencji izb ustawodawczych przestała być aktualna.

KONSTYTUCJA A TERMIN ZWOŁANIA IZB.

Warszawa, 13. 9. (wł.k.) W kołach poselskich zwracają uwagę, że termin zwołania izb był o wiele późniejszy, niż tego wymaga Konstytucja.

ZAGADNIENIE UZUPEŁNIENIA
BUDŻETU...

Warszawa, 13. 9. (wł.k.) Z ministerstwa skarbu dowiadujemy się, że nie jest dotychczas rzeczą zdecydowaną, czy rząd przedstawi obecnemu Sejmowi projekt ustawy o uzupełnieniu bud-

Z poniedziałkiem, d. 12 bm. miejski nasz oddział w Katowicach
przeniesiony został z ulicy Warszawskiej 4
do nowego, obszerniejszego lokalu przy

ul. Marjackiej 5
w Katowicach.

Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze
„Polonia” Sp. Akc. Katowice, ul. Sobieskiego 11

W. Brytania i „polski projekt”.

Od londyńskiego korespondenta „Polonii”

OPINIA LIBERALÓW, KONSERWATYSTÓW I TYGODNIKÓW POLITYCZNYCH.

Londyn, 10 września 1927.

Od tygodnia łamy prasy angielskiej przepełnione są wieściami o Polsce, polskim projekcie i polskich poczynaniach w Genewie. „Deklaracja przeciw wojnom” — tak bowiem większość prasy londyńskiej nazywa projekt polski o nieagresji — potraktowana została przez „leading daily”, jak i weekly (wiodące prym dzienniki i tygodniki), jako wskrzeszenie słynnego protokołu genewskiego z roku 1924. A trzeba wiedzieć, że słowo „protokół” brzmi b. niemiłe, zarówno w gabinetach rządowych na Downingstrecie, jak i ustach „człowieka ulicy”, przeciętnego Brytyjczyka.

Dlaczego?

Grają tu dwie przyczyny zasadnicze: obawa narażenia się dominjom (Kanada, Pol. Afryka, Australia, Nowa Zelandja) przez zaciągnięcie nowych zobowiązań wobec Europy Wschodniej, na skutek czego wciągnięte zostałyby do zobowiązań tych automatycznie również i dominja i drugie, stanowisko, jakie zajmuje W. Brytania wobec Niemiec, od chwili wejścia tych ostatnich do Ligi Narodów. Jest to stanowisko, które określić by należało mianem balansu, lub „zonglerki”. To drugie określenie wydaje się być — na podstawie bezpośrednich obserwacji — bardziej trafne. Albowiem nie ulega wątpliwości jedno: prawniejsze sympatie dominjów, zarówno w polityce, jak i prasie brytyjskiej. Stara się o to wszechwładna propaganda Berlina, docierająca bez tradycyjnych „letters of introduction” (listów polecających) do najmniej przystępnych polityków i „pressmenów”. Stąd ta drażliwość i czułość na punkcie dotykania wszystkiego, co pachnie Berlinem lub Germanją.

Projekt polski bardzo nie jest też na ręce zdeklarowanym przyjacielom niemieckim z obozu liberalów, głośno i otwarcie lansujących idee rewizji traktatów i granic wschodnich Niemiec(!), jak o tem świadczy skoncentrowany atak przeciw propozycji polskiej na łamach: „Daily Chronicle”, „Daily News” i „Westminster Gazette”. Prasa rządowa, konserwatywna, zajmuje natomiast stanowisko powściągliwe i naogół obiektywne. „Daily Telegraph” poświęca „deklaracji przeciw wojnom” olbrzymie, wielospaltowe artykuły, w których przez usta swego dyplomatycznego korespondenta stara się wytłumaczyć opinii brytyjskiej stronę prawną propozycji polskiej i naturę zobowiązań, jakie musiałaby przyjąć na siebie Brytania, w razie dania projektu swego „placet”.

„Times” natomiast nie wypowiada się redakcyjnie o projekcie polskim, jeno ogranicza się do podania — również b. obszernych — sprawozdań bezpośrednich, zarówno z Genewy, jak i Berlina, przy czym podkreśla (nawet w nagłówku) zaniepokojenie Niemiec „widmem Locarna Wschodniego”.

Oczywiście najciekawsze są opinie i komentarze wielkich tygodników politycznych, a mianowicie: „The Nation” i „Spectator’a”. Zarówno jeden, jak drugi rozpatrują sprawę z punktu widzenia „czystych interesów brytyjskich” i stanowiska dominjalnego.

„Spectator” pisze: sir Austen Chamberlain „kurczy się” na myśl wskrzeszenia protokołu, którego dominja nigdy nie podpiszą. Albowiem oznacza on automatyczne wciągnięcie dominjów do świątyni zobowiązań, jakie zaciągnąć musiałaby Anglia wobec Europy wschodniej. „Spectator” pociesza się nadzieją, że zgromadzenie Ligi Narodów nie da posłuchu polskiej rezolucji i nie dopuści do wskrzeszenia idei protokołu(!). „Nation” natomiast wywodzi, że w pakcie locarniśkim Anglia dosyć się uwikłała, jeśli chodzi o granice zachodnie i że dalej w zobowiązaniach swych (znów ze względu na stanowisko dominjów!) pójsć nie może.

Na nutę „dominjalną” (i to b. silnie!) nastrajają swe „leading” (wstępne) artykuły: „Daily Chronicle” i „Westminster Gazette”. Lloyd Georgeowski organ twierdzi, że Anglia musi szanować wolę dominjów i nie może się angażować dalej poza ramy paktu locarniśkiego, bez względu na to, czy z nowymi projektami występuje Polska, czy kto inny. „Westminster Gazette” zaś w komentarzu redakcyjnym zatytułowanym: „The Polish Locarno” (Polskie Locarno) pisze, iż polski plan miał na celu uzupełnienie Locarna drogą „poincaré’owych” gwarancji granic wschodnich, warunków, któremu Brytania nie może przyklasnąć(!). Dalej plan ten oznacza odzyskanie protokołu, odrzuconego w swoim czasie przez Brytanie po b. starannym rozważeniu jego treści.

Plan polski — wywodzi dalej „W. G.”, nie może przyoblec się w bardziej konkretne kształty, jak deklarację Zgromadzenia Ligi, potwierdzającą ogólne zasady bezpieczeństwa, tak, by Polacy mogli wziąć z sobą coś z Genewy, nie wplątując Brytanji i innych wielkich mocarstw w nowe zobowiązania(!). Uniknie się w ten sposób również i świeżych komplikacji z Niemcami, w momencie, kiedy pozycja Niemiec w Lidze poczyną się gruntować(!).

Zacytowane wyżej stanowiska nie tyle opinii brytyjskiej ile opinii, jaką za pośrednictwem Niemiec stara się w większości swej prasy angielska urobić w oczach przeciętnego Anglika o projekcie polskim, świadczy, iż droga do Locarna Wschodniego — jeśli oprzeć się ma na silnych i mocnych fundamentach — torowaną być musi kontratakami propagandy polskiej, nierównie śmiałym, rzutkim i konsekwentnym, jak niemiecka, by w oczach zachodu znikły uprzedzenia i „zonglerka”, jaką za wpływem Berlina stosuje w pierwszym rzędzie takie centrum polityczne świata, jak Londyn. W obecnej akcji polskiej zupełnie jednak tego zaniedbano.

Albion.

Zdradzenie Polski w Genewie

ZARZUCAJĄ BRIANDOWI PRAWICOWE PISMA FRANCUSKIE...

Berlin, 13. 9. (wl.) Prasa berlińska zaniepokojona jest rzekomym naciskiem wywieranym przez Louchera (?) na rząd paryski celem — zdezwuowania Brianda w związku z jego zachowaniem się w odniesieniu do rezolucji polskiej. Zbliżony do Louchera Marcel Ray, korespondent prawicowych pism paryskich z Genewy wyciąga z dotychczasowych wypadków genewskich ten sąd, że będzie rzeczą konieczną stworzyć w Europie kontynentalne paki bezpieczeństwa wprawdzie bez czynnego współudziału, ale przy pełnym sympatii poparciu Anglii.

Pisma niemieckie pocieszają się wprawdzie mową Chamberlaina, który zupełnie jasno odmówił gwarancji angielskiej dla jakiegokolwiek nowego paktu poza — reńskim, wyrażają jednak obawy, że prawicowa Francja zamierza wzmożyć i rozszerzyć swoje dotychczasowe, istniejące już sojusze wojskowe. Pisma niemieckie wskazują na równoczesne silne ataki francuskiej prasy prawicowej przeciwko Briandowi, któremu zarzucają — zdradzenie Polski w Genewie.

DE BROUKER I SOKAL W KOMISJI ROZBROJENIOWEJ.

Genewa, 13. 9. (wl. eu.) Trzecia komisja spraw rozbrojenia zajmowała się dzisiaj po południu pod przewodnictwem senatora belgi-

skiego de Brouckere postanowieniami całego paktu Ligi Narodów, na których zasadzie Liga ma się przyczynić do podniesienia koniecznego bezpieczeństwa i umożliwienia rozbrojenia.

De Brouckere zaczął od wyrażenia poglądu, że chcąc organizować pokój, należy się cokolwiek pośpieszyć, ponieważ wojna jest o wiele szybsza. Jednakże nie należy nam przy takim trudnym problemie, jak rozbrojenie na kilku miesiącach zwłoki. Metody zresztą Protokołu genewskiego nie są osiągalne, należy próbować doprowadzić do takich metod, któreby mogły je zastąpić. W każdym razie wiadomo dokładnie, o co chodzi. W jednym tylko zgadza się z delegatem niemieckim Bernsdorffem, mianowicie w tem, że artykuł ósmy paktu Ligi Narodów nie jest tylko ograniczeniem zbrojeń, lecz również redukcją zbrojeń. Należy tutaj wysunąć dwie tezy sobie przeciwne:

1) że bezpieczeństwo zależy od rozbrojenia, 2) że rozbrojenie zależy od bezpieczeństwa. Obie tezy są słuszne i obie niesłuszne. Wszelkie dobrowolne zmniejszenie zbrojeń ułatwia ogólne uzbrojenie. Należy zapewnić respekt dla artykułu 10 Paktu, który gwarantuje członkom niezależność terytorjalną i polityczną. Gdyby wybuchł pożar, wtedy nie musiano czekać na sprawienie sikawki(!).

W ten sposób de Brouckere przeszedł jeden artykuł po drugim, przychodząc do wniosku, że pakt daje możliwość bezpieczeństwa i rozbrojenia, gdyby je tylko wyszukało. Nie należy czynić paktowi zarzutu, lecz poszczególnym rządów, które powinny wytworzyć odpowiednie nastroje.

Delegat włoski Marinis zapewniał, że mimo, iż prace komisji stanęły w martwym punkcie, rząd włoski jest gotów uczestniczyć w konferencji w sprawie kontroli zbrojeń.

Dyskusję nad głównym problemem konferencji podjął delegat polski, minister Sokal.

Sokal oświadczył, że rozchodzi się tutaj nie tylko o problem polityczny, jak o problem techniczny, albo prawicowy. Następnie krytykował ostro stanowisko, jakie zajęła prasa, dając mało pola i dowodząc mało zrozumienia dla prac komisji przygotowawczej. Chociaż mówca z drugiej strony musi dodać, że komisja przygotowawcza straciła kontakt z opinią publiczną, zajmując się tylko kwestiami technicznymi. W każdym razie jakkolwiek nie zapewniło to w opinii publicznej wielkich narodów zrozumienia, że gwarancje i sankcje są właściwą zasadą bezpieczeństwa pokoju, mimo to nie należy rąk opuszczać. Oświadczenia dobrej woli mogą dużo uczynić(?) i dlatego delegacja polska wniosła swoją skromną rezolucję.

Zwracając się do Solaloli użył delegat jego cytatu z czasów dawniejszych, kiedy miał inne zdanie o gwarancjach moralnych, jak dzisiaj. Zresztą obowiązują jeszcze piate przykazanie „nie zabijać”. Jako jedno z najdoskonalszych praw moralnych, nie określające dokładnie, czy i jak ma być określone zabijanie.

Przewodniczący komisji rozbrojenia w Genewie (Holandia) zabrał głos po Sokalu i główny nacisk położył na uznaniu wymiaru sprawiedliwości międzynarodowej Trybunału haskiego.

Uczestnicy Międzynarodowego Kongresu Chemicznego w Katowicach.

W dniu wczorajszym uczestnicy Międzynarodowego Kongresu Chemicznego zwiędzili Chorzów.

Wieczorem w salonych hotelu Monopol odbył się bankiet, wydany przez przedstawicieli przemysłu Zagłębia Śląskiego i Dąbrowskiego dla uczestników Kongresu, którzy w Katowicach kończą swój obiad po Polsce.

W bankiecie wzięło udział 160 osób, w tem przeszło 40-u gości zagranicznych, przedstawicieli kilkunastu państw.

Gości przywitał gen. dyr. p. Ciszewski.

P. Swarts — profesor uniwersytetu w Gandawie odpowiadając, mówił o wrażeniach, jakie uczestnicy wycieczki odnieśli w obiedzie po Polsce. Następnie prof. uniwersytetu w Lyonie p. Grignard w swym przemówieniu podkreślił to, co zauważył w dziedzinie rozwoju przemysłu polskiego i jego dobrej organizacji.

Profesor Sorbony p. Bertrand, kierownik jednego z działów Instytutu Pasteura, podkreślił wielki pożytek tego rodzaju naukowych zjazdów międzynarodowych, jaki odbył się w Warszawie obecnie.

Zakończył toasty Dr. Potok, właściciel fabryki chemicznej w Bedzinie wznosząc zdrowie gości.

również katowicka Izba Handlowa, która opinuje co do przydziału kontyngentów przywozowych i stwarza lukratywne przywileje dla garstki wyzyskiwaczy. (AW.)

PROGRAM OTWARCIA

Ogólnokrajowej wystawy gospodarczo-społecznej w Katowicach

w dniu 17 bm. jest następujący: godz. 11 rano nabożeństwo w kościele katedralnym, godz. 12-ta w południe przemówienie p. prezydenta miasta dr. Górnik, prezesa wystawy prof. Rudnickiego, przedstawiciela Izby Handlowo-Przemysłowej i p. wojewody dr. Grażyńskiego. Po przemówieniach nastąpi uroczyste przecięcie wstęgi przez p. wojewodę dr. Grażyńskiego, następnie zaś poświęcenie wystawy i jej zwiedzenie. Dla publiczności wystawa zostanie otwarta o godz. 1-ej po południu.

Akta sprawy napadu na p. Mostowicza

ZAWIERAJĄ SZEREG ZEZNAŃ ŚWIADKÓW.

Warszawa, 13. 9. (wl.k.) Po dochodzeniach wstępnych kierownik 23 komisarjatu Machlej z polecenia prokuratury przekazał akta sprawy napadu na redaktora Mostowicza prokuratorowi sądu okręgowego Świątkowskiemu, pod którego nadzorem sprawę dalej prowadzi podprokurator Siewierski.

Akta śledztwa zawierają już szereg zeznań świadków napadu i porwania oraz policjanta, który usiłował zatrzy-

mać auto napastników. Dziś podprokurator Siewierski ponownie wezwał do siebie redaktora Mostowicza celem przesłuchania.

Dowiadujemy się, że minister sprawiedliwości Meysztowicz polecił prokuratorowi Świątkowskiemu i podprokuratorowi Siewierskiemu, aby jak najszybciej i jak najenergiczniej prowadzili śledztwo.

Ze względu na — bezpieczeństwo Polski

NIE CHCE LEWICA FRANCUSKA ZERWANIA STOSUNKÓW Z MOSKWA.

Paryż, 13. 9. (wl.) Prasa paryska w dalszym ciągu żywo zajmuje się sprawą ambasadora sowieckiego w Paryżu, Rakowskiego. Prasa prawicowa domaga się coraz gwałtowniej zerwania z Rosją, w czym sekunduje jej w onegdajszym „Echo de Paris” były ambasador w Petersburgu Noulens, dowodzący, że z Rosją nie można utrzymywać stosunków pełnych zaufania, zwłaszcza, że Rosja stała się pomocnicą Niemiec w burzeniu Traktatu Wersalskiego. Natomiast prasa lewicowa chce utrzymania ambasady rosyjskiej w Paryżu, ze względów polityki zagranicznej. Oświadcza ona, że sprzymierzeniec Francji Polska zawsze musi żyć w dobrych stosunkach ze swym wielkim sąsiadem i że Francja nie może swych sojusz-

ników pozostawiać sam na sam z potęgą sowiecką. Nie należy nadto zapominać, że między Niemcami a Rosją istnieje układ z Rapallo, i że na wypadek zerwania stosunków między Paryżem a Moskwą, przy istniejącym już takim zerwaniu między Anglią a Rosją, Berlin zyskałby monopol pośredniczenia między Moskwą a resztą świata.

Podobny sąd wydaje de Monzie w wywiadzie w „Avenir”. De Monzie twierdzi, że niebezpieczeństwo propagandy komunistycznej przez ambasadę sowiecką we Francji jest małe, że wreszcie ambasador bolszewicki w Rzymie, Kamieniew, podpisał ten sam manifest we Włoszech, przez co jednak rząd Mussoliniego nie uczuł żadnego zaniepokojenia...

MINISTER LOTEWSKI O ROLI POLSKI

Genewa, 13. 9. (PAT) We wczorajszym wywiadzie prasy z lotewskim ministrem spraw zagranicznych Cielensem, przy zawieraniu paktu o nieagresji z Rosją Łotwa nie przyjmie żadnych zobowiązań sprzecznych z podstawami paktu Ligi Narodów. Mówiąc o polityce zbliżenia między państwami bałtyckimi, minister zaznaczył, że państwa te muszą być reprezentowane w Radzie Ligi Narodów i dlatego Łotwa popierać będzie kandydaturę Finlandji. O Polsce min. Cielens powiedział, co następuje: „Z sąsiadką naszą Polską byliśmy zawsze i pozostajemy w stosunkach przyjaznych i obmy specjalnie o rozwój stosunków gospodarczych, zawierając z nią traktat handlowy, co do którego pertraktacje są już na ukończeniu. Traktat ten będzie wkrótce podpisany. Jesteśmy bardzo szczęśliwi, mogąc stwierdzić, że Polska czyni wszystkie wysiłki da stabilizacji pokoju w Europie wschodniej.” Nawiązując do rokowań polsko-rosyjskich o zawarcie traktatu o nieagresji i handlowego, minister oświadczył, że realizacja tej polityki będzie miała dodatnie wyniki dla ustalenia się sytuacji politycznej między Polską a Rosją, lecz również na całym Wschodzie Europy.

—o—o—

TRZESIENIE ZIEMI.

Moskwa, 13. 9. (PAT.) Wskutek ostatniego trzęsienia ziemi na Krymie 6 osób zostało zabitych, a 65 odniosło rany. W Namanganie trwają w dalszym ciągu wstrząsy podziemne.

NOWE GNIAZDO PROPAGANDY PRZECIWPOLSKIEJ.

Bytom, 13. 9. (AW.) W Raciborzu założona została nowa nacjonalistyczna organizacja, mająca na celu podtrzymywanie irydenty wśród Niemców, zamieszkałych zagranicą oraz subwencjonowanie tej roboty. Pod firmą Niemiecki Zw. Ochronny (Deutscher Schutzbund) powstała w Raciborzu instytucja filjalna, na której czele baron Wrangel i major Vogel z Wrocławia. Śląski starosta krajowy Piątek (znany renegat) przedstawił cele i zadania tej organizacji, oświadczając, że jednym z głównych celów będzie stałe przedstawianie fatalnych pod względem narodowym następstw podziału Śląska. Nowa ta organizacja prawdopodobnie uprawiać będzie również wywiad wojskowy i gospodarczy, jak można sądzić z wstępnych przemówień kierowników.

DROŻYZNA NA ŚLASKU

Jaskrawą miarą drożyzny tłuszczów na G. Śląsku jest następujące zestawienie: 100 kg ameryk. smalcu na rynku światowym kosztuje 33 dolary, na G. Śl. 48 dol. tj. wyrażone w złotych, że w Katowicach kosztuje kg zł. 4.34, podczas gdy w pobliskim Bytomiu tylko zł. 2.98 tj. 38 proc. różnicy na kg. Ten stan rzeczy jest następstwem zmonopolizowania przywozu tłuszczów w ręku kilku niesummiennych importerów, wyzyskujących swe monopoliczne stanowisko dla wyzysku konsumentów. Dużą winę ponosi

Po ustąpieniu dr. Józefa Potyki ze stanowiska starosty świętochłowskiego.

Z szeregu pracowników państwowej administracji na Górnym Śląsku ustąpił pracownik jeden z najważniejszych, urzędnik wzorowy, energiczny, pełen inicjatywy, nie zasklepiający się w przepisach i paragrafach, ale człowiek, który zawsze umiał utrzymać kontakt z żywym życiem, miał też zrozumienie dla wszystkich aktualnych spraw życia naszego na Śląsku. Mowa tu o dr. Potyce, który ustąpił ze stanowiska starosty świętochłowskiego, obejmując w tych dniach jedno z naczelnich stanowisk w Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach. Na nowym stanowisku niewątpliwie równie silnie zaznaczy się indywidualność dr. Potyki, mimo to ze szczerym żalem przyjęliśmy wiadomość o rezygnacji jego ze stanowiska starosty. Co wpłynęło na tę rezygnację, jest wiadomo. Dr. Potyka, człowiek o zdecydowanych zasadach, nie umiał iść z wiatrem i nie potrafił wzbudzić w sobie entuzjazmu dla nowych prądów sanacyjnych — to też w kołach sanatorskich uważano go za człowieka niewygodnego i na każdym kroku starano się podkopać jego stanowisko. W ten sposób ustąpił z administracji jeszcze jeden Górnolazak, jeszcze jedna siła wybitna.

Dr. Potyka jest uchodźcą z powiatu Gliwickiego, z miejscowości Łabęty. W czasie wojny światowej brał udział jako oficer we walkach na froncie francuskim, gdzie został ciężko ranny. Po wyjściu ze szpitala przeniesiono go do służby administracyjno-cywilnej do Królestwa. Po ukończeniu wojny światowej spotykamy dr. Potykę w Poznaniu, gdzie pracuje w podkomisariacie dla G. Śląska — równocześnie przyspasabiając się do egzaminu sędziowskiego, który zdał w Uniwersytecie poznańskim. W kilka dni po egzaminie wstępuje do Wojska Polskiego i obejmuje dowództwo batalionu Bytomskiego Pułku w Wieluniu.

Z początkiem marca 1920 r. przybywa na G. Śląsk, gdzie w Byczynie (Pitschen) zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu. Na interwencję Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu zostaje zwolniony i obejmuje szefostwo wydziału statystycznego. Głównym zadaniem wydziału było stwierdzić ilość uprawionych do głosowania, zwłaszcza emigrantów i imigrantów, ustalić liczbę absolutnie pewnych dla nas głosów i na podstawie tych badań wypracować możliwie korzystny dla nas regulamin głosowania, wypracować instrukcje w wykonaniu tego regulaminu, doprowadzić każdego Polaka do urny wyborczej i w kluczycie możliwe wszelkie nadużycia niemieckie przy głosowaniu.

Dr. Potyka wypracował przedewszystkiem 10 tabel statystycznych, do tych statystyk załącznik, który rozkłada się nad przystępem naturalnym Niemców i Polaków oraz nad emigracją i imigracją i podaje źródła oficjalne, na których te statystyki są oparte.

Pozatem opracował p. dr. Potyka projekt regulaminu głosowania. Z tego regulaminu zrodziła się sławna karta legitymacyjna „legitka”.

W dalszym ciągu na podstawie tych samych prac zorganizował kartotekę uprawionych do głosowania. Nie mógł tej pracy niestety dokończyć, gdyż w międzyczasie mianowany został doradcą powiatowym przy Komisji Koalicyjnej w Koźlu.

W grudniu 1920 r. komisarz Rządu, poseł Korfanty przeniósł dr. Potykę do Opola do współpracy z p. Adamem Żółtowskim przy rządzie koalicyjnym.

Po skończonym głosowaniu pracował dr. Potyka z poręki Komisariatu w Paryżu nad memoriałem dla Rady Ambasadorów o wyniku głosowania.

Gdy wybuchło powstanie, poseł Korfanty odwołał dr. Potykę i mianował go szefem departamentu Spraw Wojskowych na G. Śląsku.

Podczas całej swej działalności plebiscytowej, poza służbą wewnętrzną i dyplomatyczną dr. Potyka przemawiał na niezliczonych wiecach, pisywał artykuły do gazet, dając z siebie maximum duchowe i fizyczne prawdziwego Polakopatrioty.

Po objęciu Górnego Śląska przez władze polskie, podjął się zorganizowania powiatu Świętochłowskiego. Jak wiadomo, za czasów niemieckich powiat ten nie istniał. Gminy, tworzące powiat Świętochłowski, należały do powiatu Bytomskiego z siedzibą w Bytomiu. Tu też okazał dr. Potyka swe niezwykle zdolności organizacyjne, gdy musiał wszystko poprostu tworzyć z niczego. Brakło nawet gmachu na pomieszczenie administracji powiatowej. Niemcy nie pozostawili nic, nie było krzesła, ani stołu. Dr. Potyka umiał sobie zaradzić. Biura powiatowe poumieszczano w domach prywatnych lub komunalnych. A tymczasem z żelazną energią budowano i naprawiano wszystko to, co Niemcy pozostawili w stanie nadzwyczaj opłakanym. Dziwili się ludzie rozmachowi prac, dziwili się, jak powiat rósł i organizował się. Na wszystko znajdowały się środki, na wszystkie trudności rada. Zabrał się też do budowy gmachu powiatowego w Wielkich Hajdukach. Osobiście pilnował budowy i przyspieszał ją, to też wspinał się gmach Wydziału Powiatowego, Dom Gospodarczy i garaż wykończone zostały w ciągu jednego roku.

Jeśli chodzi o utrzymanie dróg, jak i budowę nowych, niech służy dany następująco: Wydział Powiatowy odziedziczył po Niemcach 14 km. dróg własnych, pozatem pod zarząd Wydziału przypało 9 km. dróg wojewódzkich i wreszcie 12 km. dróg bezpańskich. Znajdowały się one w stanie fatalnym. W ciągu rządów starosty dr. Potyki nie tylko wszystkie zostały naprawione, ale wybudowano nową szosę między Łagiewnikami a Brze-

Katowickie planfacje miejskie.

PODWYŻSZENIE BUDŻETU OGRODÓW MIEJSKICH. — CO DOTYCHCZAS ZROBIONO? — PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ.

Dowiadujemy się, że Zarząd Ogrodów Miejskich w Katowicach wystąpił o podwyższenie budżetu tegoż o 100.000 zł. Z uchwalonej na rok bieżący kwoty 360.000 zł. wydatkowano już okragle 300.000 zł. Pomimo to jednak pozostałe 60.000 zł. nie wystarczą na wykończenie robót właściwych i niezbędnych i potrzebne są dalsze fundusze.

Nie ulega wątpliwości, że Zarząd Ogrodów Miejskich m. Katowic pracuje intensywnie i wynik tej pracy z roku na rok okazuje się coraz wspanialszy. Rozejrzyjmy się więc, co w roku bieżącym zrobiono i co jeszcze zrobić należy.

Przyczyną zwiększonych wydatków w roku bieżącym były niekorzystne wpływy atmosferyczne, które panowały wiosną, tak iż do właściwych prac wiosennych można było przystąpić dopiero w drugiej połowie kwietnia, a chcąc nadążyć z nimi powiększyć załogę pracowników o 160 proc. Na powiększenie wydatków wpłynął również projekt urządzenia Wystawy Spożywczo-Gospodarczej w Parku Kościuszki, wobec czego okazała się natychmiastowa potrzeba uporządkowania terenów, na których miała stać wystawa, a których uporządkowanie projektowane było na rok przyszły dopiero. Zresztą przyspieszenie tych prac wpłynęło bardzo dodatnio na ogólny wygląd parku i wynik ich nie jest przejściowy: pozostaną one nadal wartością parku. Dodać do tego jeszcze należy, że

dwukrotnie musiano podwyższać zarobki robotników, łącznie o 25 procent, co również spowodowało wzrost wydatków.

Dla porównania prac w Parku Kościuszki przytoczymy, co było zrobione w nim w ostatnich latach. A więc cały teren Parku Kościuszki, tego największego zieleńca m. Wielkich Katowic, obejmuje około 800 tys. metr². Z tego obszaru uporządkowano już 300 tys. mtr. kw. W roku 1924 koszty prac wynosiły 24.000 zł., w 1925 — 69.000 zł., w 1926 — 88.000 zł., i w 1927 — 150.000 zł., razem 333.000 zł., co wynosi 1.10 zł. na mtr. kw. Koszty te są minimalne, jeśli się zważy, że sąsiednie miasto Bytom jeszcze przed wojną wydało na urządzenie tamtejszego parku miejskiego wielkości około 100.000 mtr.² 300 tys. mk., co wynosi 3.00 mk. za mtr.², przyczem należy uwzględnić 10 godzinny czas pracy i niskie ceny przedwojenne. Jeżeli do tego dodamy 50 procent jako ekwiwalent drożyzny powojennej otrzymanej sumę 4.50 mk. w złocie za mtr. kwadr. Z obliczenia powyższego widzimy, że prace naszego Zarządu Ogrodów Miejskich prowadzone są bardzo oszczędnie.

Należy dodać, że praca ta nie ograniczała się tylko w Parku Kościuszki. W jesieni roku bieżącego oddana będzie do użytku nowa kolonia ogródków Szrejbrowskich (ok. 30.000 metr. kw.). W Ligocie również wykonano i oddano do użytku cmentarz wielkości 20.000 mtr. kw. Z zarządcom spółki Gischego toczą się pertraktacje o nabycie parku dębowego w Zależu, gdzie ustawiono już około 20 ławek. Park ten ma być przerobiony na zieleńiec publiczny. Uporządkowano placyk przed rest. Gruenfelda w Zależu. Prowadzą się pertraktacje o wydzierżawienie parku przy kopalni „Ferdynanda”, gdzie ma powstać zieleńiec dla Dzielnicy II. Rozbudowano i uporządkowano ostatecznie ogród naukowy w Katowicach, który jest chlubą miasta i który ściągają do dwóch, a w niedzielę do czterech tysięcy mieszkańców.

Z powyższego widzimy, że prośba Zarządu Ogrodów Miejskich o przydzielenie 100.000 zł. na dalsze prace nie jest wygórowana i w miarę możliwości Magistratu powinna być uwzględniona.

Dowiadujemy się również, że władze miejskie zamierzają w najbliższej przyszłości powiększyć jeszcze obszar Parku Kościuszki, w tym celu ma być przedewszystkiem nabyte około 180 tys. mtr. kw. terenu od Zakładów Hohenlohego (skały i kamieniołomy) gdzie mają powstać ogródki Szrejbrowskie i boiska zabawowe. Dalszy projekt przewiduje rozszerzenie parku w stronę południową i w kierunku Muchowca.

—o—o—

MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN”).

276

Znów nastała chwila ciszy denerwującej... Nagle Leonora podniosła głowę i rzekła:

— Vitry! Posiadam tutaj przy sobie dziesięć milionów! Pięć milionów za każdy z tych papierów, które masz przy sobie! Chcesz?

Kapitan zachwiał się. Suma była zbyt wielka. Nie wiedział, co ma o tem myśleć, nie wiedział nawet, czy Leonora mówi poważnie...

Księżna zauważyła to wahanie. Serce jej zabiło radośnie. Rzekła zciszonem głosem:

— Vitry! Rzuć te papiery do ognia, a w tej chwili otrzymasz dziesięć milionów! Później dokonasz rewizji w pałacu, zabierzesz wszystkie papiery, jakie znajdziesz... Co znaczy jeden pergamin więcej lub mniej... Twoi ludzie nie nie zauważą.

Kapitan otarł pot z czoła.

— Pani! — szepnął. — Muszę zastanowić się przez chwilę nad propozycją pani!

— Uratowana! — myślała Leonora, tryumfując już w głębi duszy.

Ujrzała, że kapitan wyszedł pośpiesznie z pokoju. — Minuta! — myślała. — W ciągu minuty wróci i powie mi, że zgadza się na moją propozycję!

Zacisnęła zęby. Nie spuszczała oczu z drzwi, za którymi ukrył się Vitry. Minuta! Czyż nie będzie końca tej minucie?

Nagle drzwi otworzyły się i ukazało się w nich kilku gwardzystów. Vitry'ego nie było między nimi. Ośmiu gwardzystów weszło do pokoju i stanęło wokół fotela Leonory.

— Vitry! Vitry!! Vitry! — wołała Leonora z rozpaczą.

— Pan kapitan wyjechał przed chwilą do Luwru! — oświadczył jeden z gwardzystów.

Mimo krępujących ją węzłów, Leonora zerwała się na nogi. Otworzyła usta, jakby chciała przeklinać, lecz z ust tych nie wydobył się żaden dźwięk.

Padła na podłogę i pozostała nieruchoma, brocząc krwią z rany, którą zadała sobie przy upadku.

LXI.

MODLITWA DO MERKUREGO.

Wróćmy teraz do nieszczęsnego Cogolina, który tak źle został przyjęty przez Capestanga po powrocie z niebezpiecznej i nieprzyjemnej wycieczki do Lorenza po talizman, mający zapewnić kawalerowi szczęście w grze. Wiemy już, że kawaler zamiast przeczytać kartkę, usnął, obrzuciwszy poprzednio swego służącego stekiem obelg i złorzeczeń za to, że śmiał go obudzić.

Widząc, że wszelkie wysiłki są daremne, Cogolin udał się do swojej izdebki, przylegającej do pokoju jego pana. W czasie, kiedy kawaler, usypiając, wymyślał mu jeszcze i obiecywał, że złamie mu kark, Cogolin zrozpaczony zerwał z głowy perukę i rzucił w kąt pokoju.

— Widocznie już nie sądzone jest spotkać się nam z tą przebrzydłą fortuną! — narzekał Cogolin, podnosząc ręce ku niebu. — Pięć pistoletów! Ostatnie pięć pistoletów stracone na próżno! Wyrzucone przez okno! Co teraz robić? Nie mamy już ani grosza! Gdybym przynajmniej ja był się nauczył tej modlitwy...

Cogolin czuł, że w tem usposobieniu, w jakim się znajduje, nie będzie mógł usnąć. Chodził po pokoju przynajmniej z godzinę, wzdychał, narzekał, gdy nagle słyszał jakiś szmer w oberży!

Po chwili ktoś zapukał do drzwi.

Cogolin stał zdziwiony. Pomimo to jednak otworzył drzwi, w których ukazał się mistrz Kubelek, właściciel oberży pod „Dobrem Spotkaniem”.

— Zbudź natychmiast swego pana! — rzekł oberżysta. — Jakiś szlachcic pragnie się z nim widzieć.

Pamiętny przyjęcia, jakiego przed godziną doznał od swego pana, Cogolin zaczął się targować z oberżystą, gdy nagle poza plecami gospodarza ujrzał jakiegoś szlachcica, owiniętego w płaszcz powyżej uszu. Człowiek ten nie rzekł ani słowa, lecz z poza pleców Kubelka wyciągnął rękę i podał Cogolinowi sakiewkę, napełnioną złotem. To dało naszemu dzielnemu słuzącemu odwagi. Schował sakiewkę do kieszeni, schwycił lampę i wesoło wpadł do pokoju kawalera.

— Miłościwy panie! Proszę wstawać. Jakiś pan znakomity pragnie widzieć się z panem.

Capestang zbudzony po raz drugi nie kłął, nie wymyślał, lecz skoczył z łóżka, schwycił za kij, który stał w kącie i podniósł go nad głowę biednego Cogolina.

— Nie bij go, kochany kawalerze! — rozległ się w tej chwili jakiś obcy głos. — [To moja wina, że cię obudził!

Cogolin ujrzał, że był to ten sam szlachcic, który mu przed chwilą ofiarował sakiewkę i skorzystał ze sposobności, ażeby wymknąć się z pokoju i zamknąć za sobą porządnie drzwi. Nieznajomy zatrzymał się przed zdziwionym Capestangiem i odchylił fałdy płaszcza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Uwagi o możliwościach uruchomienia budownictwa w Polsce.

IV.

Wyższego typu, od gmin i powiatów, związkami komunalnymi w Polsce są województwa. Województwo Śląskie, ze swoją szeroką autonomią jest pomiędzy innymi jednostką samorządową najwyższego typu. Jeśli więc gminy i powiaty Śląskie złączone w jeden Związek Gmin, mogą i winny starać się o pożyczkę zagraniczną na budownictwo, to nie mniejszy obowiązek ciąży na samem Województwie Śląskiem.

Jak wiadomo, Śląsk jest najbogatszym województwem w Polsce. Województwo Śląskie posiada nietylko znaczny majątek, lecz przede wszystkim własny skarb śląski. Majątek Województwa Śląskiego wynosi obecnie około 40 milionów zł. w złocie. Z tego blisko 25 milionów zł. mieści się w nieruchomościach, jak gmachach i zakładach publicznych, domach mieszkalnych i innych inwestycjach, reszta zaś, 15 milionów zł. ulokowane są w pożyczkach budowlanych, udzielonych w ostatnich 5 latach spółdzielniom budowlanym, związkom komunalnym oraz prawnopublicznym i osobom fizycznym. Majątek ten, będąc zupełnie wolnym od długów, rośnie z roku na rok w bardzo przyspieszonym tempie.

Jeśli przy zaciąganiu pożyczek zagranicznych majątek dłużnika odgrywa bardzo poważną rolę, to jednak roczny dochód tegoż z własnego majątku lub z innego tytułu prawnego jest dla wierzyciela jeszcze ważniejszym. Województwo Śląskie, mające własny skarb, ma tak wielkie dochody, jakich nie posiada żadne inne województwo w państwie. Dochody te wynosiły w roku 1924 — 46,8 milionów zł., w 1925 roku 58,6 milionów zł., w 1926 roku 66,7 milionów zł. Na rok 1927 ustalone zostały budżetem Sejmu Śląskiego na 68,4 milionów zł., wyniosą zaś według wszelkiego prawdopodobieństwa co najmniej 90 milionów zł.

Obowiązujący dotychczas statut organizacyjny Województwa Śląskiego nie określa jasno, jaki dział administracji na Śląsku jest państwowym, a jaki czysto autonomicznym. Z tego powodu wstania się w praktyce rozrachunkowej kwestia, jakie wpływy pieniężne z danin publicznych na Śląsku należą bezsprzecznie do Skarbu Śląskiego, a jakie winny iść do skarbu państwa. Te ogromnie ważne sprawy zostaną jednak uregulowane obojną ustawą o ustroju władz wojewódzkich. Dopóki jednak to się nie stanie, należy uważać obecne wpływy z danin publicznych do skarbu Śląskiego jako należące do Województwa Śląskiego. Warto już teraz jednak zaznaczyć, że po wyjściu wyżej wspomnianej ustawy, regulującej jasno stosunki administracyjne i skarbowe na Śląsku, dochody skarbu Śląskiego zawsze jeszcze będą bardzo znaczne. Będą one bardzo prawdopodobnie wahały się pomiędzy 40 a 50 milionami zł. rocznie.

Województwo Śląskie tak jak dotychczas może i winno część swych rocznych dochodów przeznaczać na budownictwo, udzielając obywatelom kredytu długoterminowego, mnożąc temsamem swój majątek własny i budząc zaufanie ewtl. swych przyszłych wierzycieli.

Jeśli więc kto na Śląsku, to autonomiczne Województwo Śląskie w pierwszym rzędzie winno starać się o zaciągnięcie na cele budowlane pożyczki zagranicznej. Mając tak poważny majątek, swój własny budżet i tak wielkie dochody, posiadając autonomię i autorytet własnego Sejmu, jest ono najbardziej powołane do wszczęcia pertraktacji o taką pożyczkę.

Jeśli Wielkopolska, Warszawa oraz inne wielkie miasta w Polsce ubiegają się o kapitały zagraniczne i osiągać je, to niewątpliwie, że Śląsk mógłby śmiało iść z nimi w zawody. Dotychczas żadna próba w tym kierunku podejmowana nie była. Jestem jednak przekonany o tem, że gdyby z takim planem ze strony władz wojewódzkich wystąpiono, o szanse urzeczywistnienia nie potrzebaby się tak bardzo obawiać.

I Województwo Śląskie mogłoby śmia-

ło zaciągnąć 100 milionów zł. obiegowych pożyczki zagranicznej i to niewielej na tych samych warunkach, jak związki komunalne. Od udzielanego przez siebie kredytu budowlanego również nie mogłoby żądać wyższego oprocentowania, jak 4—5 proc. rocznie. Diferencję powstałą pomiędzy płaconymi przez siebie a uzyskiwanymi od budujących procentów winno do połowy ponosić państwo. Drugą połowę pokrywałoby łatwo samo, zwiększonemi, na skutek wzmocnienia ruchu budowlanego wpływami podatkowemi.

Otrzymała z pożyczki zagranicznej gotówkę województwo winno w większej części wypłacać osobom prywatnym, ewtl. spółdzielniom mieszkaniowym, w mniejszej zaś mierze związkom komunalnym. Budowa we własnym zakresie administracji nie zaleca się; zawsze ona bowiem wypadnie drożej, niż by to budowali ci, którzy pragną być właścicielami domku. Wielkie zaś domy koszarowe winny budować gminy i miasta, lecz nigdy powiaty ni województwo.

Dalszy sposób zbierania funduszy celem stworzenia kredytu długoterminowego, przy pomocy którego uruchomiony budownictwo w Polsce, a szczególnie w najgłębszej zaludnionej Województwie Śląskiem jest oszczędność na rocznym budżecie państwa, Województwa Śląskiego oraz powiatów i gmin. Jeśli wskutek wszystkich nam znanych i częściowo w pierwszym dziale omawianych przyczyn obywatele państwa nie mogą oszczędzać i przyczyniać się do tworzenia kredytu długoterminowego, z drugiej zaś strony wiemy, że bez takiego kredytu budownictwo i rolnictwo, na których rozwijać się nie mogą, natomiast ich zastój lub zbyt wolny rozwój ogromnie wstrzymuje siłę konsumpcji krajowej i powoduje zastój w przemyśle oraz tworzy bezrobocie, to wtemczas obowiązek tworzenia warunków rozwoju budownictwa i rolnictwa, a więc kredytu długoterminowego spada na państwo i samorządy.

Wprawdzie wskutek ogólnego zubożenia ludności po wojnie dochody państwa w pierwszych latach powojennych w stosunku do ogólnych wydatków administracyjnych i na prowadzenie wojny bolszewickiej były zbyt szczupłe. Jeśli zaś chodzi o gospodarkę budżetową w latach 1919 do 1923, a więc w okresie dewaluacji marki polskiej, trudno wogóle mówić o ustawowej gospodarce planowej. Jednakowoż i w tych latach przy odpowiednim docenianiu problemu budownictwa domów można było z dochodów skarbu, — które opierały się wówczas nietylko na daninach publicznych i pożyczkach, lecz w wielkiej mierze na drukowaniu nowych banknotów — oddawać większe kwoty na poczet tworzenia kredytu długoterminowego. Z tego zaś, oczywiście zwaloryzowanego kredytu, winno było czerpać do połowy rolnictwo, w drugiej zaś połowie budownictwo.

Jednakowoż z chwilą zaprowadzenia waluty stałej — złotego — należało przystąpić natychmiast do ustalania takiego budżetu państwowego, w którymby co najmniej 10 proc. dochodów przeznaczono na długoterminowy kredyt budowlany. Tego niestety nie zrobiono. Rozumiem trudności ustalania takich budżetów w latach 1924, 25 i 26. Jednakowoż jestem przekonany, że gdyby była uzgodniona wola ustawodawców, kwotę taką można było w budżecie zawsze ustalić. Gdyby się to było stało, to z tytułu tych oszczędności w latach 1924—26 można było udzielić kredytu długoterminowego na około 500 milionów zł. Tymczasem w wydatkach budżetowych żadnych kwot na stworzenie kapitału, przeznaczonego na kredyt długoterminowy, nie wstawiono.

Poniższa tabelka wykazuje preliminarne i rzeczywiste wpływy oraz wydatki naszych budżetów państwowych za lata 1924 do 1926.

Dochody w zł.:		
Rok	preliminowane	rzeczywiste
1924	1 422 714 000	1 453 858 000
1925	2 157 389 000	1 745 196 000
1926	1 600 073 000	1 905 722 000
1927-28	1 899 252 000	
Rozchody w zł.:		
Rok	preliminowane	rzeczywiste
1924	1 852 327 000	1 662 714 000
1925	2 165 900 000	1 883 991 000
1926	1 301 981 000	1 852 072 000
1927-28	1 898 679 000	

Jak z powyższej tabelki wynika, wydatki w roku 1924 przewyższały dochody państwowe o 208 milionów zł., w roku 1925 deficyt ten wynosił 138 milionów zł. Robiono więc niepotrzebnie deficyty i drukowano bilety państwowe, lecz na budownictwo nie dano. Rok 1926 przyniósł pierwszą od czasu istnienia państwa nad-

Stalowy przemysł Brytanji

wypowiada walkę zagranicznej konkurencji.

(Od londyńskiego korespond. „Polonii“.)

NIESPODZIANA DECYZJA 28 FIRM — „KONTYNETALNE NIEBEZPIECZEŃSTWO“ — CO DALEJ?

Od chwili zakończenia wiekiej wojny brytyjski przemysł stalowy — jeden z podstawowych i witalnych przemysłów Brytanji — przechodzi ciężki i przewlekły kryzys „gravest in its history“, najcięższy z swej historii, jak zgodnym chórem stwierdza prasa codzienne i fachowa.

Ponoszony od miesięcy krzyk o „self-help“, samopomoc i przeciwstawienie się „unfair“ (nieprzystojnej) konkurencji zagranicznej nie przebrzmiał bez echa. 28 największych producentów stali w W. Brytanji podpisało — wchodzącą z dniem 1-go września w życie — umowę, która zadać może dotkliwy cios konkurencji zagranicznej, albowiem postanawia, iż wszyscy konsumenci stali w W. Brytanji, którzy zobowiąza się pracować tylko z brytyjskimi wytwórcami stali, z kompletnym pominięciem ofert zagranicznych, otrzymają w nagrodę premję w postaci stałego, wysokiego rabatu (od 5 do 7½ szylinga na tonie, w zależności od gatunku materiału).

Sygnatariusze umowy w liście otwartym do konsumentów — ogłoszonym dziś w prasie — stwierdzają, że ciężki przemysł stalowy W. Brytanji boryka się z olbrzymimi trudnościami i ma przed sobą do zwalczania potęgający się z dnia na dzień nacisk konkurencji zagranicznej, dysponującej z jednej strony tanim robotnikami kontynentalnymi i dłuższym dniem pracy, a z drugiej subsydjami rządowemi na wzmoczenie eksportu. Konkurencja kontynentalna — zdaniem brytyjskich fabrykantów — stali — rozporządza dalej takim ułatwieniem jak bez porównania niższymi, niż w Angji, stawkami przewozowemi na kolejach i niewspółmiernie niskimi świadczeniami społecznymi. Do dyspozycji konkurentów zagranicznych stał również przez lat wiele taki czynnik, jak deprecjacja waluty. Statystyka wykazuje, że koszt samego tylko transportu i świadczeń społecznych w brytyjskim przemyśle stalowym wzrosły w stosunku do r. 1913 o 230 procent.

Równocześnie sztafard życiowy robotnika brytyjskiego jest nadal b. wysoki (co pociąga za sobą wysokie płace), zaś czas pracy jest znacznie krótszy, niż na Kontynencie.

W tych warunkach konkurencja zagraniczna znalazła szerokie pole do działania. Import zagranicznej stali i żeleza wzrastał w ostatnich latach w szybkim tempie. W r. 1923 wyrażał się cyfrą £ 14 milionów, w roku 1924 £ 22.000.000, w r.

1925 £ 24.000.000, w r. 1926 £ 29.000.000, zaś za rok 1927, według prowizorycznych zestawień, wyniesie olbrzymią kwotę £ 50.000.000. Przeciętny miesięczny import stali (płyt stalowych etc.) wyrażał się w roku bieżącym cyfrą 83.000 ton, podczas gdy w roku 1915 zaledwie 34.000. Ten stan rzeczy pociągnął za sobą brak zajęcia dla przeszło 100.000 ludzi w brytyjskim przemyśle stalowym. I nie tylko w przemyśle stalowym; w niemniejszym stopniu bowiem ucierpiały pokrewne przemysły i handel, skutkiem zmniejszonej siły nabywczej konsumenta.

„Gdybyśmy — stwierdza w dzisiejszym artykule wstępnym „Times“ — zanalizowali gruntownie konsekwencje, jakie pociągnęła za sobą depresja w tym najbardziej podstawowym przemyśle brytyjskim, to zobaczylibyśmy, że spustoszenie jest ogromne i że każdy ucierpiał poważnie. Niejednokrotnie fabrykanci stali zwracali się do rządu z prośbą o pomoc i ochronę przemysłu przed tą „unfair“ konkurencją zagraniczną, ale ze względów politycznych rząd nie podejmował żadnych zdecydowanych kroków. Umowa 28 wytwórci to wysiłek w kierunku samoobrony najżywniejszego przemysłu brytyjskiego, od którego rozwoju i prosperacji zależy dobrobyt W. Brytanji.

W kołach finansowych i bankowych panuje przekonanie, że decyzja 28 wytwórci stalowych wprowadzenia w życie „rebate scheme“ (szematu rabatowego) to tylko preludjum do najważniejszego zagadnienia, jakim jest koncentracja produkcji, drogą amalgamacji poszczególnych koncernów przemysłowych, jak dotąd pogrążonych w długach i walce z konkurencją kontynentalną. Tylko w unifikacji przemysłu stalowego widzą znawcy stosunków gospodarczych Brytanji remedium na poprawę sytuacji i skierowanie brytyjskiego przemysłu stalowego na nową drogę postępu i prosperacji.

Nad problemem unifikacji pracują już w tej chwili członkowie przedstawicielstwa przemysłu stalowego. Wiele rzeczy przemawia za tem, iż dla „konkurencji kontynentalnej“ nadchodzą „ciężkie czasy“...

Albion.

Teatr i Estrada

△ „Egon Petri“.

Dyrekcji Teatru udało się pozyskać na jeden recital fortepianowy wszechświatowej sławy pianiste. Egona Petri. Nazwisko Egona Petri rozbrzmiewa na obu półkulach ziemi i jest zupełną rekoniacją, że i u nas cała elita publiczności wypełni Teatr, aby usłyszeć czerwoną gre mistrza tonów.

Bilety na wszystkie przedstawienia do nabycia w Kasie Teatru. Telefon 24-48.

△ Zniżki w teatrze.

Dyrekcja Teatru komunikuje, że instytucje, posiadające zniżki t. zw. bonowe, mogą z nich korzystać także na przedstawienia premierowe z wyłączeniem jednakże gościnnym występów i przedstawień po zniżonych cenach.

△ Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach:

Środa: „Sulkowski“.
Czwartek: „Recital Egona Petri“

△ „Sulkowski“ w Bielsku.

W czwartek odbędzie się przedstawienie tragedji Żeromskiego „Sulkowski“ w Bielsku.

△ Koncert Egona Petri w Bielsku.

Egon Petri wszechświatowej sławy pianista wystąpi z recitalem fortepianowym w Bielsku w środę 14 września o godzinie 8 w. w sali Strzelniczy.

△ Koncert Egona Petri w Cieszyńcu.

Staraniem T-wa Prziwiciół Teatru Polskiego i Kół Muzycznych w Cieszyńcu w sobotę 17 września odbędzie się recital fortepianowy wszechświatowej sławy pianisty Egona Petri w sali „Pod brunatnym Jeleniem“.



wyżkę budżetową w wysokości 53 milionów zł. Jednakowoż i ona nie poszła na kredyt budowlany. Dzięki więc niedocenianiu problemu budowlanego i bezpogromowości gospodarczej z rocznych budżetów państwa polskiego na ruch budowlany nie przeznaczono.

A jednakowoż w tych warunkach, w jakich rozwija się nasze młode państwo, bez wstawiania do budżetu państwowego większych kwot na stworzenie i rozwój kredytu długoterminowego, budownictwo w Polsce nie ruszy z miejsca. Skazane jedynie na źródła oszczędności obywateli rozwijać się będzie bardzo powoli.

Tak więc rząd, jakoteż i ciała ustawodawcze winny przy ustalaniu przyszłych budżetów, przynajmniej w następnych pięciu latach rokrocznie wstawiać 10 proc. dochodów jako wydatek na kredyt budowlany.

St. J.



W sobotę, dnia 10 września 1927 r. zmarł nagle, pełniąc wiernie służbę do ostatniej chwili, nasz drogi kolega

nauczyciel faszów państw.

śp. Teodor Szopa

Pamięć o Nim w sercach naszych nigdy nie wygśnie.

Urządzenie Nadieżdźstwa

parafizacja.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dn. 15 bm. Wyprowadzenie zwłok z kościoła przy

Lecznicy Brackiej w Rybniku o godz. 9-tej.

Śląsk — ofiarom powodzi w Małopolsce Wschodniej.

POSIEDZENIE KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO.

W związku z naszą wczorajszą wiadomością o utworzeniu w Katowicach Wojewódzkiego Komitetu Pomocy ofiarom powodzi w Małopolsce Wschodniej dowiadujemy się, że pierwsze posiedzenie Komitetu zgalił p. wicewojewoda dr. Żurawski. Referat w sprawie akcji społecznej dla powodzian wygłosił p. radca wojewódzki dr. Jarosz. P. wojewoda wystosował już okólniki do pp. starostów, celem utworzenia komitetów powiatowych, które zajmą się zebraniem ofiar od gmin i ludności w powiecie. Również zwrócono się z prośbą do J. E. ks. Biskupa o zarządzanie składką kościelnych na ten cel. Komitet wojewódzki ma za zadanie: 1) pobudzać ofiarną społeczność na terenie województwa i koordynować akcje zbierania środków materialnych na pomoc dla dotkniętych klęską powodzi, 2) organizować własne imprezy dochodowe i zbiorowe, 3) gromadzić środki zebrane na rzecz poszkodowanych przez komitety powiatowe, bądź też ofiarowane bezpośrednio przez władze samorządowe, organizacje społeczne i osoby pojedyncze, 4) przekazywać zebrane środki do Centralnego Komitetu Społecznego, bądź też za jego zgodą bezpośrednio komitetom wojewódzkim na terenach dotkniętych powodzią, 5) wykonywać nadzór nad działalnością komitetów powiatowych oraz wydawać im potrzebne dyrektywy i polecenia, 6) prowadzić szczegółowe zestawienia środków zebranych oraz przekazanych dla dotkniętych klęską, 7) zestawiać i przysyłać sprawozdania z całokształtu akcji na terenie Województwa do C. K. S., drugi do Komisji Międzyministerialnej, 8) wybiera jednego delegata do C.K.S.

W dyskusji zakomunikował p. dr. Przybylski, dyr. Związku Górniczo-Hutniczego, iż Związek ten już dnia 3 bm. uchwalił na ten cel 50.000 zł. z których 25.000 zł. przekazano już do Komitetu Centralnego, a reszta zostanie niebawem wysłana. Prezes Okręgowej Izby Kontroli Państwa p. A. Bajda oznajmił, iż grono urzędników państwowych wystąpiło

do kolegów swych z odeszła, w której powołując się na to, iż urzędnicy zawsze stawiali na czele takiej akcji społecznej, apelowało o opodatkowanie się w stosunku 1 proc. do poborów za październik i listopada br. Poszczególne dykasterie wyraziły już swą zgodę tak, że z tego źródła spodziewać się można miesięcznie około 60.000 zł., czyli za dwa miesiące około 120.000 zł.

Naczelnym dyrektorem kopalń Huty Królewskiej i Laury p. inż. Sznajka wystąpił z projektem porozumienia się z właścicielami kopalń i z organizacjami robotniczymi celem bezpłatnego wyprodukowania i dostawienia ofiarom powodzi darów w postaci kilku dziesięciu tysięcy tonn węgla opałowego. Projekt ten znalazł żywy odzew w dyskusji ze strony przedstawicieli przemysłowców i organizacji robotniczych. Będzie on przedmiotem dalszych rozważań komitetu wykonawczego oraz Związku Górniczo-Hutniczego i organizacji robotniczych.

Po dyskusji wybrano komitet honorowy: p. wojewoda dr. Grażyński, J. E. ks. biskup dr. Lisiecki, marszałek Sejmu Śląskiego p. Wolny, komitet wojewódzki: prezes p. wicewojewoda dr. Żurawski, sekretarz p. dr. Jarosz. Członkami komitetu są osoby zaproszone na zebranie konstytuujące. Komitet wykonawczy: oprócz osób powyższego prezydium z komitetu wojewódzkiego, wybrani zostali: pp. prezes D. K. B. Dobrzycki, prezes Sądu Apelacyjnego dr. Stark, prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafów Kuntze, prezes Izby Okręg. Kontr. Państwa Bajda, prezes Związku gmin p. prez. dr. Górnik i syndyk p. Kuhnert, gen. dyr. Kiedroń, Ciszewski i Geisenheimer, dyr. Sznajka, Stadmikiewicz, dr. Przybylski, gen. dyr. inż. Kamiński, prezes Zrzeszeń inżynierskich i technicznych G. Śląska p. Stefan Czaplicki, imieniem Związku Kupiectwa Polskiego p. Pojda, im. Związku Rekodzielników Polskich p. dr. Jarczyk, im. ZOKZ, p. dr. Nowak, imieniem Lekarzy polskich, p. Kornke imieniem Zw. Powstań. Śl. p. inż. Tułacz im. Zw. Zrzeszeń Gospodarcz. pp. Rybicki i Urbańczyk im. Zespołu Pracy robotniczych związków zawodo-

Zjazd delegatów „Związku Pokoju Katolików Niemieckich” a sprawy polskie.

W dniu 2 bm. rozpoczęły się obrady zjazdu delegatów „Związku Pokoju Katolików Niemieckich” w Essen. Na plenarnym posiedzeniu przemawiali wobec bardzo licznej audytorium ks. Ohlmeier, Marek Sagnier, ks. Remilieux z Lyonu, ks. Franciszek Stratman, oraz książę Saski, oświecając temat: „Pokój Chrystusa Pana”. Szczególne wrażenie wywarły na słuchaczach przemówienia O. Stratmana i Marka Sagnier'a. Ten ostatni mówił o obowiązku wszystkich chrześcijan i katolików budzenia myśli o pokoju wśród otoczenia i o wielkiej odpowiedzialności, jaka ciąży na katolikach za utrzymanie pokoju świata.

O. Stratman postawił pytanie czemu się tłumaczy fakt, że tak wielu katolików zachowuje bierność w stosunku do ruchu pokojowego. Sprawa to, zdaniem mówcy, z jednej strony fałszywy optymizm, a z drugiej — fałszywy pesymizm. Optymiści ludzą się, że po tak strasznym doświadczeniu, jakim była niedawna wojna światowa, nie należy się obawiać nowej katastrofy w najbliższej przyszłości. Tymczasem — trzeba to z całym naciskiem podkreślić — okres powojenny ma się już ku końcowi, a ludzkość stoi w obliczu nowego okresu przedwojennego. Ale czy mają rację pesy-

miści, twierdząc, że działalność pacyfistyczna nie ma żadnego sensu, ponieważ państwa prześcigają się w przygotowaniach do wojny? Nie, ponieważ obowiązkiem ludzi szlachetnych jest dążyć do poprawy stosunków nawet wtedy, gdy rezultaty wysiłków zdają się stracone dla chwili obecnej. Niezwykle owocną dla rozwoju działalności pokojowej może być prawdziwa miłość ojczyzny, bo będzie przypominała uświadomienie, że nawet zniszczenia, które się będą nowoczesna broń, a przede wszystkim bomby ogniowe i gazowe.

Całe popołudnie drugiego dnia Zjazdu zajęły debaty nad problemem polskim. Przemawiał baron v. Soden, zdając sprawę z osobistych wrażeń, których doznał w Polsce, przedstawiając się twierdzeniu o zaangażowaniu się konfliktu niem.-polskiego i wzywając energicznie do zobowiązania wyrozumiałości. Dr. Dembiński, Polak, który opracował koreferat, przytoczył się do wywodów przedmówcy i głębiej uwydatnił psychologiczne trudności.

W dyskusji, która się następnie wywiązała, zabrał m. in. głos O. Fryderyk Muckermann T. J. W gorących słowach nawoływał on Niemców, by lepiej, niż dotychczas zapoznali się z wielką kulturą polską i by, jako katolicy, przejęli się polskim entuzjazmem religijnym. Charakteryzując lud polski i dzieląc się z audytorium spostrzeżeniami, wysnuł z własnych doświadczeń, O. Muckermanna zaznaczył, że dla Polaków mogłoby wiele dobrego zrobić i że czas już uznać wartość rasy słowiańskiej, która tak wiele wycierpiała w obronie kultury. W celu zbliżenia polsko-niemieckiego urządzono dla członków Związku adorację Najświętszego Sakramentu w 3-cią niedzielę miesiąca. Oprócz tego przyjęto następującą rezolucję:

„Zwarty ogólnopolski Zjazd przedstawicieli „Związku Pokoju Katolików Niemieckich” daje jednogłośnie wyraz przeświadczeniu, że praca nad zbliżeniem niemiecko-polskim (die deutsch-polnische Verständigungsarbeit) ze względu na niezwykle ważność tego problemu, winna być prowadzona z najwyższą pilnością. Ze względu na to, dotychczasowe informacje publicystyki obu stron były wybitnie partyjne i jednostronne, jest przedewszystkiem rzeczą niezbędną nawiązać ściślejszy wzajemny kontakt. Jako katolicy nie pozwolimy wprowadzić się w błąd żadnej wrożej propagandzie, ponieważ naszym chrześcijańskim obowiązkiem jest wyciągnąć dłoń do naszych polskich braci w wierze”.

Wśród telegramów znajdował się depesza J. E. Ks. Kardynała Prymasa Hłonda, wyrażająca życzenia, by katolicy wszystkich narodów zgodnie ze sobą współpracowali w myśli intencji Stolicy Świętej. —

wych, p. Zajchowski im. Związku Nauczycielstwa Szkół powszechnych, p. Allinowski im. Związku Rolników, red. Przybyła im. Syndykatu Dziennikarzy Polskich Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Komitet ten zorganizuje szczegółową akcję, utworzy kilka sekcji i powoła do niej chętne do pracy osoby z pośród społeczeństwa. Do komisji prasowej uchwalono zaprosić przedstawicieli poszczególnych redakcji. Komitet wyda w najbliższych dniach odezwę do społeczeństwa śląskiego z apelem do składania ofiar na pomoc dla dotkniętych straszną klęską powodzi w Małopolsce Wschodniej. Siedziba Komitetu Wojewódzkiego mieści się w Urzędzie Wojewódzkim (Wydz. Prezydjalny). Komitet posiada konto czekowe P. K. O. nr. 305.107, na które można już składać ofiary.

Margines.

W POSZUKIWANIU NASTROJÓW JESIENI.

Wszystko przemija... Przemigło lato i wakacyjne słoneczne wywczasy...
Wszystko ulata wraz z rzeszą skrzydlatą,
co za morzami szuka lata krasny...
A ty siedź, bracie, śród kopci i dymu
I do jesiennych strof poszukuj rymu...

Może i jesień jest piękna... Być może,
że gdzieś, gdzie lasy płożą liśćmi złotem
a na polankach, niby krasne zorze
kobiierce wrzósów ściska się pokotem,
może tam jesień jest piękna... Lecz u mnie
nie ma tych cudów w miastach szarej trumnie.

Nie ma tych orgii złota i purpury,
kłonowych bronzów, jarzemb czerwien!...
Kamienie miejskich zakurzone mury
nie o przepychach nie mówią jesieni,
o których czasem przyniesie ze świata
wieść zabłąkana młotem babiego lata...

Przeplynie góra nieskalanie biała
aż wpadnie w druty anten u komina
i zwinie nadół, jak gdyby omdlała...
I wkrótce... lachman brudny przypomina...
Tak i ty, bracie, siedź śród kopci, dymu
I do jesiennych strof poszukuj rymu.

Jotes.

(Z tekstu karykatury Grussa).



NIE DALEKO UJEDZIE

ten kupiec, który w należyty sposób nie przeprowadzi reklamy swojego interesu na łamach ogłoszeniowych „Polonii”.

TADEUSZ KOSSAK, MAJ. W. P. W. S. S.

Jak to bywało w armji austriackiej.

5) (PO... FRESSEREI).

Po tej decyzji ułożono tekst skargi, którą miałem we wszystkich instancjach wygłaszać, a mianowicie:

— Ich führe Beschwerde gegen ungerichte, der Offizierschre widrige Behandlung meiner Person und suche Satisfaktion auf dem Dienstwege, da ich auf dem Privatwege nicht gefunden habe.

Pomimo pogorszenia się zapalenia oczu, spowodowanego i całonocnym czuwaniem i silnym podnieceniem nerwowym, nie pojechałem do Krakowa, aby móc dziś, w niedzielę, stawić się w godzinie raportowej w kwaterze rotmistrza.

Stosownie do regulaminu stawiamy się we dwóch, tj. ja i rotmistrz II klasy Fischer w pełnym marszowym rynsztunku o godzinie 11 w mieszkaniu rotmistrza R. Zameldowani przez ordynansa, weszliśmy do kwatery i stanęli na baczność. Kask ułański w prawej a szablę w lewej ręce trzymając, po lekkim, przepisowym ukłonie recytuję po mojej prawej stronie rotm. Fischer wyżej wymienioną skargę, poczem zaczyna się scena, napawająca mnie równocześnie i uczuciem zadowolenia zemsty i obrzydzenia względem poni-

żającego się teraz przedemną prześladowcy. Stojąc przed nami w bluzie tylko (kommod), bez szabli, zaczyna rotmistrz R. traktować całą sprawę lekko, po przyjacielsku i figlarnie zapraszając nas, żeby usiąść, częstuje papierosami, mówiąc:

— Was wollen Sie eigentlich, Herr Leutnant? Nach Krakau gehen? Aber ja, meinethwegen. Sie haben wirklich starke Augenentzündung, das habe ich gestern gesehen. Das ganze Missverständnis wird sich sofort aufklären. Ihr seit so „kitzlich“, man weiss nicht, wie man mit Euch umgehen soll.

Jednym słowem daje do zrozumienia, że mu się cała sprawa nie podoba, że chce cofnięcia skargi i załatwienia moich pretensyj, widząc jednak, że obydwa z rotm. Fischerem stoimy w dalszym ciągu na baczność i nic a nic na to wszystko nie reagujemy, zmienia odrazu ton słodki i przyjacielski na ton zwykły wobec mnie gburowaty i ordynarny i przypasując szablę na znak, że przemawia służbowo, powiada:

— Skargę przyjmuję i jutro po ćwiczeniach przedstawię pana do raportu dy-

wizjonowego, gdyż p. podpułkownik ks. Taxis pojechał dziś do Krakowa.

Na to powiedzenie uklon, pół obrotu w prawo i słowa więcej nie wypowiedziawszy, opuściłszy kwatery rotmistrza R.

Następnego dnia po ćwiczeniach podjeżdżam do rotmistrza R. i służbowo proszę o przedstawienie do raportu dywizjonowego, na co, wzburzony mocno, odpowiada mi opryskliwie:

— Aber ja! Wenn Sie durchaus in Arrest gehen wollen, führe ich Sie sofort zum Herrn Oberstleutnant Fürsten Taxis.

Prowadząc szwadron do domu, widzę, jak rotmistrz R. dojeżdża do podpułkownika i coś mu opowiadała z wielką gestykulacją i ferworem, czuje instynktownie, że niemożliwie uprzedza podpułkownika, przedstawiając mnie i moją skargę w złym świetle. Dojechawszy do młyna w Mogile (kwatery podpułkownika), widzę, że ordynans rotmistrza R. odprowadza jego konia do pobliskiej kwatery, czyli że sprawa skończy się w mieszkaniu rotmistrza R. już tu w drugiej instancji. Zeskoczywszy z mojej klaczy, oddaje ją również mojemu ordynansowi z poleceniem odprowadzenia do mojej kwatery i idę na górę do młyna do służbowego pokoju podpułkownika, gdzie zastaję czekającego również rotmistrza R.

Gdy za chwilę wszedł do służbowego pokoju podpułkownik ks. Taxis, starałem po lewej stronie rotmistrza, czekając powtórzenia mojej skargi przez niego. Powtarza ją tonem lekceważącym, obcinając do

połowy, mówiąc: „Der Herr Leutnant führt Beschwerde über schlechte Behandlung seiner Person-o-o-n” i nic więcej. O żądaniu satysfakcji na drodze służbowej nie melduję.

Na to kpiące przedstawienie mojej skargi zwraca się do mnie podpułkownik z bardzo poważnym wyrazem na prawdziwie rasowej twarzy, mówiąc:

— Um Gotteswillen, was treiben Sie da, Herr Leutnant. Ich bin ein alter Soldat, aber so was sehe ich zum erstenmal. Haben Sie über Ihren unglückseligen Schritt nachgedacht? Was haben Sie für Ursachen um derat Ihre Karriere zu brechen?

Tylko na to czekałem i trzęsąc się z wzruszenia i oburzenia, mówię (chyba nigdy w życiu tak długo po niemiecku nie mówiłem, jak wtenczas):

— Na zapytanie pana podpułkownika, jakie mam powody do podobnego kroku, przedstawiam muszę przedewszystkiem stałe obrażanie przez p. rotmistrza R. mojej narodowości. Słowo „polski” używał stale p. rotmistrz jako obelgę (Schimpfwort), ile razy słusznie czy niesłusznie chciałem cośkolwiek wobec mnie zganić, nazywał to „polnische Schweinewirtschaft”, „polnische Nationalgarde” i t. p. W pierwszym więc razie wnoszę skargę o stałe obrażanie mojej narodowości. Co się tyczy obrazy mojej osoby, którą przed chwilą p. rotmistrz z taką ironią traktował, to nie chodź mi o nią, ale o rangę oficerską, którą w mojej osobie nominał on przy każdej okazji.

(Dokończenie nastąpi)

Drobne, codziennej potrzeby,

Druki

można

już

zamawiać

w obszernej kolekcji wzorów, w oddziale „Polonii” w Katowicach

ul. Warszawska 4.

Z Katowic i okolicy.

Sroda
14
września
1927

Dziś: św. Materna
Jutro: N. P. M. Bolesnej
Wschód słońca: g. 5 m. 30
Zachód: g. 6 m. 16
Długość dnia: g. 12 m. 49

NABOŻEŃSTWA JUTRO

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.
Godz. 6 do Matki Bosk. bolesnej za związek matek.
Godz. 6 i pół msza św.
Godz. 7 za św. Waltera Bytomskiego.
Godz. 7 i pół do Matki Bosk. bolesnej za związek matek (niem.)
Godz. 8 do Op. Bosk. za rodzinę Noleppa.

PIERWSZY ROZDZIAŁ POŻYCZEK BUDOWLANYCH.

Na wczorajszym posiedzeniu Rada wojewódzka po raz pierwszy rozdzieliła kredyt budowlany ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego. Kredyt otrzymało siedmiu wnioskodawców, w łącznej sumie 72.000 zł. Na następnych posiedzeniach rozpatrywane będą dalsze wnioski. Jest nadzieja, że tak przygotowanie techniczne wniosków przez Bank Gospodarstwa Krajowego w Katowicach, jakoteż i rozdział kredytu przez Radę wojewódzką dokonywane będą w coraz to szybszym tempie.

— Na ostatnim posiedzeniu

komisji cennikowej Magistratu katowickiego obniżono ceny kielbasy o 20 groszy kilo. Ceny chleba pozostawiono bez zmiany.

— Niemiecko-polska komunikacja telefoniczna.

Zarządzeniem Min. Poczty i Telegrafu z dnia 29. 8. br. dopuszczone zostały z dniem 5 bm. do korzystania z ruchu telefonicznego między Polską a Niemcami następujące miejscowości: Bielsko, Biała, Będzin, Chrzanów, Cieszyn, Częstochowa, Dziedzię, Dąbrowa Górnicza, Jaworzno, Kraków, Miechów, Oświęcim, Sosnowiec, Szczakowa, Trzebinia, leżące w I strefie. Łódź i Działoszyce — w II strefie, Łowicz — III strefa, Warszawa i Kielce (IV), Lublin i Białystok (V), Brześć n. Bugiem i Grodno (VI) i Lwów, Wilno i Kowel w VII strefie, Bydgoszcz, Chojnice i Poznań korzystają z ogólnego ruchu telefonicznego z Niemcami (z wyjątkiem Prus Wschodnich.)

— W sprawie prac statystycznych.

Niektóre dzienniki podały wiadomość o pracach statystycznych Pol. Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego, przyczem podkreślili, że statystyka ta dotyczy administracji wielkiego przemysłu. Jak nam obecnie komunikują, wspomniana statystyka dotyczyć ma tylko tych dziedzin gospodarczych, które są reprezentowane w Związku Zrzeszeń.

— O muzeach rodzinnych.

Towarzystwo Czytelni Ludowych opracowało program kursów, jakie odbędą się jesienią i zimą br. na terenie 3-oh województw zachodnich. Instruktorzy oświatowi kładą będą główny nacisk na propagowanie idei t. zw. muzeów rodzinnych. Chodzi o to, by każdy teren geo- i etnograficzny posiadał swe własne muzeum, w którym znalazłaby przytułek wypierana coraz bardziej z życia naszych wsi i miasteczek twórczość ludowa. Pierwszy taki kurs odbędzie się w listopadzie br. w Katowicach.

— Nauczyciele abstynenci.

W poniedziałek o godz. 5-ej popoł. odbyło się w Katowicach zebranie nauczycieli abstynentów (w Domu Związkowym) pod przewodnictwem p. Sławińskiego. Na zebraniu tem ks. Galdyński wygłosił b. ciekawy i źródłowy opracowany referat o udziale nauczycielstwa w akcji przeciwalkoholowej na gruncie życia młodzieży. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, która rzuciła sporo światła na charakter przyszłych prac organizacji abstynenckiej nauczycieli. (m.)

— Tydzień Obrony Przeciwgazowej.

Zarząd Główny Tow. Obrony Przeciwgazowej wyjechał w Minist. Spraw Wewnętrznych zezwolenie na urządzenie w

dniach od 2 do 9 października br. „Tygodnia Przeciwgazowego” na całym terenie Polski.

— Wykłady przeciwalkoholowe dla starszej młodzieży.

W ubiegłą sobotę odbyły się dwa wykłady dla starszej młodzieży. Wykłady zostały wygłoszone w sali Domu Związkowego przy Koście. N. M. P.; pierwszy o stosunku młodzieży do niebezpieczeństwa alkoholowego i walki z niem wygłosił ks. Galdyński z Poznania, Sekr. Gen. Pol. Ligi przeciwalk., drugi o stosunku młodzieży do organizacji abstynenckich i o potrzebie silnej organizacji abstynenckiej wygłosił p. Sławiński z Mysłowic. Zainteresowanie, z jakim młodzież wysłuchała przystępnych odczytów świadczy o potrzebie takich prelekcji.

— Katowicki Klub Radioamatorów.

W listopadzie roku ubiegłego założono w Katowicach Klub Radioamatorów, który do dnia 30 czerwca br. liczył 240 członków. Krecia robota członków niemieckiego Klubu, oraz niedołężność obecnego zarządu, spowodowały podupadnięcie tej oświatowo-polskiej placówki, tak, że od trzech miesięcy — po zmuszeniu zarządu do rezygnacji — klub faktycznie przestał istnieć. Chcąc temu przeciwdziałać, zebrało się kilka członków założycieli, aby wspomniany klub ponownie przyprowadzić do życia. Inauguracyjne zebranie odbędzie się w czwartek, 15 bm. o godz. 20 (8) w lokalu klubowym „Grand Restaurant”, ul. Kościuszki 38.

— Więcej opieki nad dziećmi!

Rodzice coraz częściej pozostawiają dzieci bez nadzoru. Dzieci waleśając się po ulicach są nieraz przyczyną krew w żyłach mroźnych wypadków. Onegdaj w Zawodzie przy ul. Krakowskiej 3-letnie dziecko p. Kandory, pozostawione bez opieki, waleśając się po jezdni, zostało najechane przez samochód. W ciężkim stanie odwieziono ofiarę wypadku do domu. (pl.)

— Pobicie.

Wczoraj w nocy został ciężko pobity przez swą żonę i dzieci, niejaki Wróbel Jan lat 61. zam. w Zawodzie ul. Braci Stawowych 9. Wskutek pobicia Wróbel doznał rozbicia czaszki i złamania żebra. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala OO. Bonifratrów w Bogucicach, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Dochodzenia dalsze w toku.

— Wycieczka do Krakowa.

Staraniem p. Bańcyskiej, przewodniczącej Kat. Tow. Polek w Nikiszowcu, urządziło Kat. Tow. Polek wycieczkę do Krakowa. Wycieczka zabawiła w pięknym Krakowie dwa dni. Wszystkie członkinie Kat. Tow. Polek składają swej energicznej przewodniczącej serdeczne podziękowanie za zorganizowanie tak milej i pouczającej pełnej wrażeń wycieczki.

— Zatwierdzenie ławników.

Starostwo zatwierdziło p. Tomasza Zawiszowskiego na stanowisko ławnika pomocniczego gminy Bańków, a p. Szoltyśkę sekretarza gminy w Michalkowicach na zastępcę urzędnika stanu cywilnego w Bańkowie.

— Z kopalni „Richter”.

Zarząd kopalni „Richter” przystąpił na szybko „Bańków” do budowy nowej cehowni, celem uruchomienia przez ten szyb jazdu i wyjazdu załogi kopalni.

— „Tydzień bandery” w Mysłowicach.

Oddział myślowicki Ligi morskiej i rzecznej urządził w czasie od 25 bm. do 2 października r. b. „tydzień bandery”, z bogatym programem imprez. Celem tygodnia jest spopularyzowanie założeń żegluga rzecznej i morskiej i gromadzenie funduszy na rozwój tej żegluga.

Mysłowice powinny szczególnie zainteresować się sprawami żegluga rzecznej, powstaje w nich bowiem port rzeczny, który już z końcem roku 1928 ma być oddany do użytku. Mysłowice będą miały połączenie wodne z morzem polskim. Podnosi to Mysłowice do rzędu miast polskich o większym znaczeniu gospodarczym. (m)

— O czystości m. Mysłowic.

Kilkakrotnie uwagi co do porządku i czystości m. Mysłowic nie dały całkowitego rezultatu. Oto przedewszystkiem dają się we znaki ludności panujące w ośrodku miasta po ukończeniu targów tygodniowych. Przyczyna tego jest ta, iż targi te rozpoczynają się w Mysłowicach rano już o godz. 5, a kończą dopiero o godz. 3—4 po poł. Natomiast zamiatanie rynku odbywa się o godz. 1, kiedy targ znajduje się w pełnym biegu. Czy jest możliwa rzecz, aby robotnice mogły płacić ten zameść odpowiednio?

Policja myślowicka ładem i porządkiem targu bardzo mało się zajmuje. Dlaczego m. Katowice posiada ustawowe godziny targowe do 1 w południe? Dlaczego podczas targu w Katowicach panuje porządek?

Pożądane byłoby również, ażeby nasza policja miejska lepszą opieką otoczyła targi, oraz, ażeby dbała o lepszy wygląd i czystość ulic np. Kaczej, Parkowej i Bytomskiej. Jeszcze raz nadmienić należy, że dobrze byłoby, ażeby miasto Mysłowice brało częściej przykład z Katowic.

Jeden z obywateli.

Z Król. Hucie.

! Sekcja kolejowej L. O. P. P. w Król. Hucie.

Sekcja L. O. P. P. w Król. Hucie utworzona liczy obecnie 200 członków rzeczywistych uiszczających miesięcznie regularnie 100 zł. tytułem składek człon-

kowskich. W czasie ostatniego tygodnia L. O. P. P. zebrała sekcja 400 zł.

! Wiece protestacyjne.

Dzisiaj w środę o godz. 7 wiecz. odbędzie się wiec w sali Katol. Domu Związkowego w Król. Hucie przy ulicy Wolności 47 w sprawie prowokacji radnych Niemców Rady Miejskiej, którzy wybrali do kuratorium polskiego zakładu naukowego. Na wiec ten powinni w pierwszym rzędzie przybyć rodzice, których dzieci uczęszczają do Miejsk. Gimnazjum żeńskiego.

! Król. Huta ma szczęście!

Znowu jedna z znaczniejszych wygranych padła na los 83.730, zakupiony w najszybszej kolekturze Banku Górniczo-Hutniczego, oddział Król. Hucie. Szczęśliwy „gracz” odbierze sumę 2.000 zł.

! Kradzieże i włamania.

A. J. z ul. Mickiewicza w Król. Hucie ukradł z huty „Król” 38 kg. żelaza, za co będzie odpowiadał przed sądem.

Do mieszkania Anny Krst przy ulicy Gimnazjalnej 1 w Król. Hucie włamali się niewyszedzeni dotąd złodzieje, którzy skradli 30 zł gotówki.

Z Świątobliwicz.

(—) Tragiczny wypadek.

Tragiczny wypadek wydarzył się onegdaj w Brzezinach Śląskich na ulicy Warszawskiej. Jadący na rowerze z pracy robotnik maszynowy Danisz z Brzozowic po dość spadzistej ulicy Trautmann, przy wjeździe na ul. Warszawską wpadł na nadjeżdżający z przeciwnej strony samochód ciężarowy, z kopalni Szarlej-Biały i dostał się pod koła samochodu, naładowanego kamieniami. Po zatrzymaniu samochodu i wydobyciu nieszczęśliwego z pod kół zaniesiono go do mieszkającego w pobliżu dr. Kujańskiego, który stwierdził już tylko śmierć nieostrożnego rowerzysty. Kto winę w tym wypadku ponosi, trudno orzec, jednak według wszelkich danych, zofer samochodu, niejaki Majowski z Brzezin, nie ponosi głównej winy, gdyż jechał on dopuszczalną szybkością.

S. p. Danisz, liczący dopiero 38 lat, ożenił się poraz drugi przed 7 miesiącami i osierocił żonę i troje dzieci z pierwszego małżeństwa; uchodził on za sumiennego pracownika i rzetelnego obywatela. Cześć jego pamięci! (r.)

Z Pszczyńskiego.

X Z życia Towarzystwa „Harmonia”.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Kobierzcu zebranie towarzystwa śpiewu „Harmonia”. Zebranie zaszczylił swoją obecnością ks. Paweł i szereg starszych i zasłużonych obywateli. Po zebraniu odbył się wieczorek pieśni. Starsi członkowie honorowi złożyli na rece skarbnika towarzystwa 65 zł na zakupno nut i zapewnił, że zawsze będą wydatnie wspomagać kulturalne zamierzenia pięknie rozwijającego się towarzystwa „Harmonia”.

Ofiarodawcom członkowie towarzystwa składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Z Rybnickiego.

(X) Zakończenie tygodnia lotniczego.

Tydzień lotniczy w Rybniku, urządzony staraniem komitetu kolejarskiego został w ubiegłą niedzielę zakończony.

W czwartek kazał aeroplanem nad Rybnikiem lotnicy, porucznik Domaszewski i starszy szeregowiec Lepiarczyk z eskadry lotniczej z Krakowa, rozspując nad miastem ulotki, poczem lądowali na improwizowanym lotnisku przy wiozy wodociągowej.

Na targowisku przy gazowni wystawili kolejarze oryginalny model aeroplanu z lotnikami, przy którym orkiestra kolejowa koncertowała.

W niedzielę po południu miała przybyć do Rybnika eskadra lotnicza z Krakowa, lecz przybył tylko jeden aeroplan, który wylądował w pobliżu kościoła św. Antoniego. Lotników powitał burmistrz Weber i p. radca Fojcik a dwie panie wręczyły lotnikom bukiety kwiatów.

Po południu odbył się zapowiadany koncert i zabawa przy bardzo licznych udział publiczności.

(X) Zaniechanie budowy letniska brackiego.

Jak nas informują, Spółka Bracka odstąpiła od zamiaru budowy letniska brackiego w Żorach, który to zamiar powzięty był jeszcze przed wojną.

Miasto Żory ofiarowało swego czasu 50 morgów ziemi po taniej cenie pod budowę letniska, którego powstanie przyczyniłoby się do rozwoju miasta.

Z powodu jednak zmienionych warunków Spółka Bracka chce obecnie sprzedać miastu teren, swego czasu od miasta zakupiony.

(X) Narodziny w czasie pielgrzymki.

W procesji z Małszczyńca do Pszowa brała udział pewna kobieta z Małszczyńca, która w drodze w Godowie powiła syna.

(X) Zguba.

Delegat Izby rzemieślniczej p. Wróbel z Rybnika zgubił w czasie podróży pomiędzy Rybnikiem a Wodzisławiem swoją teczkę z licznymi legitymacjami z fotografiami i pewną kwotą gotówki.

(X) Zagadkowy trup.

Leśniczy państwowy Teodor Szopa, wyszedł z domu w ubiegłą sobotę ażeby obejść swój rewir.

Szopa do domu już nie wrócił. Po dłuższym poszukiwaniu znaleziono w lesie zwłoki leśniczego.

Przyczynę śmierci wykaże obdukcja zwłok, które zostały odwiezione do trumien szpitalnej, gdyż zachodzą podejrzenia, że Szopa został zastrzelony przez kłusowników.

(X) Odpust w Pszowie.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Pszowie

Z Zagł. Dąbr.

(s) Z Inspektoratu Pracy.

Onegdaj w sosnowieckim Inspektoracie Pracy pod przewodnictwem inż. J. Galloa odbyła się konferencja w sprawie regulacji płac strejkujących w Będzinie, czeladników krawieckich oraz czapników, Czeladź krawiecka zażądała 35 procent podwyżki, na co pracodawcy nie chcieli się zgodzić.

Wygórowane żądania czapników również nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Obie konferencje zostały odłożone.

doroczny odpust przy masowym udziale, bo około 20.000 wiernych.

(X) Wyrodney czyn ojcobójcy.

Wczoraj w godzinach południowych Bułaków był widownią wyrodney ojcobójstwa, którego dopuścił się niejaki Rożek w toku kłótni z ojcem Franciszkiem. Morderca potężnym uderzeniem zabił swe go ojca staruszką i w trakcie szamotania się z dwoma braćmi, którzy usiłowali go unieszkodliwić, poranił ich dotkliwie. Sprawca bestjałskiego mordu po dokonaniu ohydneho czynu zbiegł w niewiadomym kierunku. Dwóch braci Rożka Józefa i Mariana w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Na miejsce zbrodni celem przeprowadzenia śledztwa przybył komendant powiatowy policji z Rybnika p. kom. Szopa.

Z Tarnogórskiego.

§ Poświęcenie strzelnicy P. W. w Bobrownikach.

Dnia 11 bm. odbyło się poświęcenie strzelnicy w Bobrownikach, wybudowanej kosztem komitetów wiejskich, a to Bobrownik, Suchej Góry i Rudnych Piekar. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Dapecki. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z p. starostą Bocheńskim na czele jak również liczne organizacje P. W.

Uroczystość poświęcenia zbiegła się z pożegnaniem odchodzącego dowódcy 11 pp. pułkownika Jetla którego żegnał w imieniu organizacji prezes sokoła p. Gajdas, dziękując w gorących słowach za wydatną pomoc dla organizacji przysposobienia wojskowego.

§ Uczczenie kolejarzy — jubilatów.

Z inicjatywy naczelnika stacji w Tarn. Górach p. Baranka odbyła się w ubiegłą niedzielę uroczystość uczczenia 163 jubilatów kolejarzy, którzy przeszli w służbie kolejowej przeszło 25 i więcej lat.

Rano uformował się wspaniały pochód na czele którego szli jubiliaci. Przy dźwiękach orkiestry kolejowej ruszono do kościoła parafialnego na nabożeństwo, po którym wrócono do parku dworcowego, gdzie się odbyła zabawa koleżeńska. W przemilej tej uroczystości wzięli udział m. in.: w zastępstwie prezesa dyrekcji kolejowej w Katowicach p. nadradca Wasik, p. radca Smoliński, p. radca Peszke, p. dr. Broniowski, p. dr. Żabiński, starosta tarnogórski p. dr. Bocheński, b. minister Kamiński, ks. kanonik Lewek i dr. Hager.

Do zebranych jubilatów przemówił w serdecznych słowach p. nadradca Wasik, składając im gorące uznanie za wydatną pracę na kolejach śląskich. Na przemówienie to odpowiedział najstarszy z jubilatów. Następnie wręczono jubilatowi artystycznie wykonane dyplomy.

W czasie całej uroczystości panował nastrój natchniony niewymuszona serdecznością i ogólnie mówiono, że tak miłej uroczystości dawno już w Tarn. Górach nie było.

Z Cieszyńskiego.

(:) Osobiste.

Burmistrz miasta Cieszyna ks. prałat Józef Londzin, powrócił z kuracji w Karlsbadzie i objął urzędowanie. (v-x)

(:) Wizytacja.

Prezes katowickiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów p. S. Kunze przeprowadził w ubiegły poniedziałek i w wtorek wizytację cieszyńskiej części województwa Śląskiego wcielonej z dniem 1 bm. do katowickiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów.

W czasie swej podróży inspekcyjnej p. prezes Kunze odbył szereg konferencji z przedstawicielami miast i urzędów państwowych oraz przemysłu celem zaznajomienia się z postulatami tych sfer, w sprawie rozbudowy i ulepszenia urządzeń telefonicznych i pocztowych na Śląsku Cieszyńskim.

(:) Poświęcenie krzyża.

W Bobliku przy Cieszylinie odbył się w niedzielę w tamtejszym kościółku filialnym doroczny odpust, przy której to sposobności poświęcono również odnowiony krzyż przy drodze bielskiej. (h)

(:) Zgon.

W Cieszylinie zmarł b. p. Henryk Gruenfeld, kupiec, w 72 roku życia.

(:) Miesięczne zebranie.

Koła miejsc. Chr. Demokracji w Bielsku odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 5 po poł. w sali hotelu „Prezydent”.

Drugi tom Biblioteczki Katol.-Społecznej pod tytułem

„KOŚCIOŁ A POLITYKA” wydawanej staraniem p. Wojciecha Korfańskiego opuścił prasę. Treść: Zadania wyborców katolickich, — zadania katolickiego Związku Towarzystw Polek. Do nabycia w agenturach „Polonia” i jej oddziałach, za cenę 60 groszy, za tomiki I-szy i II-gi razem.

Kulturalna działalność T. C. L. na Górnym Śląsku.

Z POSIEDZENIA RADY OKRĘGOWEJ TOW. CZYTELNI LUDOWYCH.

Ostatnio pod przewodnictwem prezesa Sądu Apelacyjnego p. Tadeusza Starka, prezesa Rady Okręgowej na Górny Śląsk, odbyło się w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach zebranie Rady Okręgowej T. C. L. przy licznych udziałach członków oraz dyrektora Tow. Czytelni Ludowych ks. Antoniego Ludwiczaka z Poznania.

Z przedstawionego sprawozdania z działalności za rok 1926-27 wynikało, że na Górnym Śląsku powiększono w ostatnim roku ilość bibliotek o 28 tak, że obecnie mamy bibliotek 147, które uzupełniły 18 000 egz. książek, wobec czego obecnie ogólna ilość książek w bibliotekach T. C. L. wynosi 80 000 egz. Z liczby czytelników wynosząca w roku ubiegłym 18 000 oraz ilość wypożyczeń wynosząca 204 000, skutkiem powiększenia bibliotek podwyższyły się o ca. 28 proc. Poza tym Towarzystwo Czytelni Ludowych urządziło w roku ubiegłym 8 czytelni publicznych tak, że obecnie jest na Górnym Śląsku 13 publicznych czytelni z wyłożonymi czasopismami, których frekwencja jest bardzo silna. Ponadto zorganizowało Tow. Czytelni Ludowych szereg wykładów, ilustrowanych obrazami świetlnymi, wieczornic oświatowych, kursów itp.

Na przyszłe półroczne zimowe, specjalna komisja wykładów powszechnych TCL. w Katowicach, przy wybitnej pomocy Wydziału Oświecenia Publicznego przygotowała program wykładów powszechnych z różnych dziedzin, które rozpoczną się z początkiem października br. i trwać będą do końca marca 1928.

Nad sprawozdaniem wywijała się bardzo żywa i przychylna dyskusja o działalności TCL. w roku sprawozdawczym, a dążąca do powiększenia ilości bibliotek i książek w bibliotekach istniejących, oraz ilości czytelników.

Następnie przedstawiony przez p. prezesa Starka projekt podziału subwencji uzyskanych od Województwa Śląskiego w wysokości 150 000 zł. przyjęto jednogłośnie, przydzielając temsamem wszystkim bibliotekom subwencje w książkach odpowiednio do ilości mieszkańców oraz potrzeb danej miejscowości, które wyasygnuje Sekretariat TCL. na Górny Śląsk w Król. Hucie po otrzymaniu od Województwa przyznanej kwoty.

Również odbyło się ostatnio w hotelu „Savoy“ w Katowicach zebranie komitetu budowy Domu Oświatowego, pod przewodnictwem p. prezesa Tadeusza Starka, w którym uczestniczyli pp.: ks. dyr. A. Ludwiczak, naczelnik dr. Ręgorowicz, wicestarosta górniczy inż. Szefer, inż. Sikorski, inż. Zawadowski, ks. Niedziela, prof. Imieli i red. Przybyła, na którym postanowiono budować Dom Oświatowy na parceli przy ulicy Francuskiej i Wojewódzkiej, zakupionej przez TCL. już w roku 1924. W mającym się budować

gmachu projektowane są: pomieszczenia dla biur i składnic Sekretariatu TCL. na Górny Śląsk, mieszczącego się obecnie w Król. Hucie, biblioteki i czytelni publicznej, biblioteki i czytelni dla dzieci oraz biblioteki naukowej, obliczonych na 500 000 tomów, kilka sal dla urzędowania stałych wykładowców (semestrów) Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, większa sala na 500—600 osób oraz szereg pokoi.

Wobec wypłacenia T. C. L. przez Województwo kwoty ćwierć miliona zł., przez Sejm uchwalonych, postanowiono rozpiąć niezwłocznie konkurs, a na wiosnę zaś rozpocząć budowę.

Agonja Zw. Powstańców Kantor-Mirskiego.

VOTUM NIEZAUFANIA DLA P. KANTOR-MIRSKIEGO. — CZŁONKOWIE ŻADAJĄ NATYCHMIASTOWEGO ZBADANIA KSIĄŻEK KASOWYCH.

W dniu 10 bm. w lokalu „Zdrój Okocimski“ (dawniej Kissling) przy udziale 15 członków (w tem przedstawicieli z Rybnickiego) odbyło się posiedzenie Mirskiego Związku Powstańców z wielu punktami porządku obrad. Na zebranie powyższe przybył sekretarz generalny Narodowego Związku Powstańców i b. żołnierzy, p. Jan Brodniewicz z charakterem gościa. Pan Brodniewicz mimo otrzymania poprzednio zezwolenia przez prezesa koła, p. Gwoździka, na wzięcie udziału w obradach — został wyproszony ze sali przez głównego obermachera Związku Mirskiego, p. Jeskę. Mimo, że obrady były prowadzone pod nadzorem — by żaden niepożądany nie przysłuchiwał się obradom, mamy obszernie sprawozdanie, które podajemy.

Po zagajeniu zebrania i odczytaniu protokołu podali się do dymisji następujący. — Wiceprezes koła p. Donat sekretarz koła, który również pełni funkcję sekretarza generalnego Związku p. Nowacki i zast. sekretarza, który pełni funkcję skarbnika Gł. Zarządu, p. Matuszek.

Powód złożenia urzędów wymienieni motywowali przed członkami brakiem zaufania do Mirskiego, jak również do marnotrawnej gospodarki, którą prowadzi p. Mirski i tow.

W dłuższym przemówieniu wiceprezes koła p. Donat przedstawił obecnym członkom gospodarkę Mirskiego, który znów tak zaczyna gospodarzyć, jak w poprzednim Związku, jak również wyjaśnia członkom, że wszelkie podania, które przechodzą przez ręce Mirskiego i są przez niego podpisywane — z powodu braku zaufania do niego, jak i całego jego Związku, będą zwracane jako nieuwzględnione itp. itp. Jak ze słów kilku obecnych członków się dowiedzieliśmy, pan Mirski dotychczas pobral z różnych źródeł około 6 500 złotych, jak również przeszło 1000 zł od koła w Ryb-

Uchwały wiecu w Nowych Hajdukach

Z POWODU GROŻĄCEGO UNIERUCHOMIENIA MIENIA KOPALNI „PIAST“.

W sprawie grożącego unieruchomienia kopalni „Piaśt“, o czym obszernie już pisaliśmy, odbył się w niedzielę w W. Hajdukach wiec, na którym uchwalono szereg rezolucji. Podajemy je w streszczeniu.

Zebrani w dniu 11 bm. na wiecu publicznym zwołanym przez Polską Frakcję Rady Gminnej w Nowych Hajdukach, obywatele gminy Nowe Hajduki w liczbie 1500, wysłuchawszy referatów pp. posłów Janickiego i Kota oraz delegatów robotników załogi szybu „Piaśt“, stwierdzają, co następuje:

Przez zamknięcie szybu „Piaśt“ poniosłaby przedewszystkiem olbrzymie szkody gmina Nowe Hajduki której samodzielny byt został-

by poważnie zagrożony, gdyż ubędzie jej ledydyne poważne źródło dochodów. Straty w podatkach wyniosą około 50000 zł. Rzesze bezrobotnych powiększą się jeszcze, a ciężar ich utrzymania spadnie na barki gminy i państwa. Nędza rzesz robotniczych odbije się także na kupiectwie i rzemiośle, z czego wynikną jeszcze dalsze straty w dochodach podatkowych. Jednym słowem gmina i obywatelstwo będą doprowadzone do ruiny.

W drugim rzędzie przez zamknięcie szybu „Piaśt“ poniesie szkody materialne skarbu Państwa Polskiego przez zmniejszenie się produkcji. Podkreślić jeszcze trzeba, że przez zwinienie szybu skurczy się stan posiadania polskiego w przemyśle górnośląskim, którego spolszczenie leży w interesie państwa.

Przeciw takiej robocie zebrani protestują jak natury. Zebrani nie przyjmują do wiadomości oświadczenia wypowiedzianego ze strony Skarbofermu przez usta p. Dyr. Zagórowskiego delegacji gminy Nowe Hajduki w osobach pp. Szczęsnego i Polka, że szyb nie będzie zamknięty, wzgl. unieruchomiony, albowiem nie zgadza się ono z faktycznym stanem rzeczy, gdyż przez redukcję robotników na innych polach, przenosi się etapami robotników z „Piaśta“ na inne szyby.

Zebrani są zdania że tak Śląski Urząd Wojewódzki, jak i Min. Przemysłu i Handlu są dobrze poinformowani o obecnym stanie rzeczy na szybie „Piaśt“, gdyż ze strony Rady Gminnej już w styczniu br. wysłano w tej sprawie obszerny memoriał, dalej w czerwcu br. była w Warszawie w Min. Przemysłu i Handlu i w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej delegacja Rady Załogowej a przed 4 tygodniami była delegacja ze strony gminy u p. Wojewody i dziwi się bardzo, że dotychczas nie postarano się o radykalne uzdrowienie stosunków.

Jeżeli kopalnia jest własnością państwa, to państwo musi mieć wpływ na swój majątek. Jesteśmy silnie przekonani, że państwo ma wszelką władzę, aby do tego nie dopuścić. W najgorszym razie, gdyby kopalnia miała przynieść straty — co jednak dotąd nie ma miejsca — to w budżecie państwa muszą się znaleźć sumy na utrzymanie w ruchu własnej kopalni.

Wobec takiego stanu rzeczy, zebrani proszą tak Śląski Urząd Wojewódzki, jak i Min. Przemysłu i Handlu o powtórne, bezzwłoczne zbadanie stosunków na szybie „Piaśt“ i wydelegowanie komisji, składającej się z fachowców i przedstawicieli robotników, gdyż dotychczas nie miało to miejsca. O leby komisja stwierdziła, że gospodarka Skarbofermu nie jest racjonalna i nie idzie po linii interesów państwa i warstw pracujących, to w takim razie należałoby dążyć z całą konsekwencją do zerwania umowy ze Skarbofermem i oddać kopalnię państwową pod wyłączną administrację państwa.

Podkreślamy jeszcze ten znamienity fakt, że kiedy wobec objawów pomyślniejszej koniunktury na rynku węglowym sąsiednie prywatne kopalnie noszą się z zamiarem zaprowadzenia dziennej i nocnej szychty, to na kopalniach skarbowych zaprowadza się świetówki! Nakoniec zebrani domagają się od władz kategorycznego zapewnienia, żeby stan załogi dzisiejszy był utrzymany a o ile możliwości w jak najkrótszym czasie przywrócony, stan dawniejszy.

Wobec twierdzenia dyrekcji Skarbofermu, że produkcji pomimo wielkiego zbytu nie może podnieść ze względu na brak kółek, łączącej bezpośrednio Górny Śląsk z portami morskimi i z braku dostatecznych urządzeń przeładunkowych w Gdyni, zebrani domagają się, aby budowę kolei Śląsk-Gdynia przyspieszyć i wybudować takie urządzenia przeładunkowe, któreby umożliwiły jak największą podniesienie eksportu węgla.

System demagogicznego judzenia w Bielsku.

Co dopiero byliśmy, — i przynależać trzeba, — zdumionym świadkami daleko idącej tolerancji władz naszych, gdy wskutek zabiegów Niemców bielskich co nieco zarządzenie władzy szkolnej co do zamknięcia 2 szkół powszechnych niemieckich, — redukcji usprawiedliwionej w zupełności, — bo uzasadnionej brakiem ustawowo normowanej liczby zapisanych dzieci szkolnych do szkół powyższych. Zdawałoby się zatem, że interesowana mniejszość narodowościowa, mając żądania swe uwzględnione, zaniecha wszelkich na rozgłosny efekt obliczonych skarg i rekryminacji, — i zapewne też ogół miejscowych obywateli niemieckiej narodowości tak myśli i postępować zamierza.

Od czego jednak prowodyrzy i niemiecka prasa, czerpiąca widocznie z Berlina swe natchnienia!

„Schlesische Zeitung“ w niedzielnym swym numerze na naczelnym miejscu umieszcza sążnisty artykuł pt. „Fanatyzm narodowy“, którego autor pnie się i rzuca na rzekome zakusy polszczenia dzieci niemieckich przez agitację i nacisk, uprawiane rzekomo śród funkcjonariuszy urzędów państwowych niemieckiej narodowości, — zwłaszcza wywołane na pocztowców i kolejarzy za wpisywaniem dzieci do szkół polskich. Faktów nie otrzymujemy żadnych, gdyż autor zadawała się wymyśleniem romantycznej bajeczki, że nieszczęśliwcy ci dniami i nocą niepokojeni są aroszkowami kartkami, nakazującymi im zapisywanie dzieci do szkół polskich pod grozą następstw i represaliów!!! Mało tego, — przeniesienie jakiegoś kolejarza, człowieka starszego, niemającego ztem dzieci w wieku szkolnym, w głąb Polski ze względów służbowych, złożyłwie interpretacji, łączy ze straszakiem polskiego terrorku w sprawach szkolnych. A najsmutniejszym jest oburzający fakt, że artykuł ten, mający na celu jedynie judzenie i wprowadzanie fermentu śród różnorodnej ludności, podpisuje nie kto inny, jak poseł p. R. Plesch.

Wybory za pasem, więc rozumiemy to dobrze, że w chwili, gdy Sejm ze swą publiczną mównicą jest zamknięty, bodaj na łamach notorycznie prowokującego piśmidła ludności przypominieć nie trzeba.

Bielsko ma tyle potrzeb i to tak nagłych i piekających, że praca w tym kierunku osiągnąć można niespożyte zasługi, — naprawdę niewiedzące wawrzyny. Wskażemy tylko na rz-

dotkliwiej panująca nędza mieszkaniowa, na elementarny brak wody, który każdemu mieszkańcowi dokuca, a miastu całemu w razie pożaru zagładą wprost zagraża!

Tu więc akcja i czynność męża wpływowego na właściwym miejscu, to można umieścić imię swe w kronikach miasta po wieki wdzięcznie zapisane. — Poruszyć zatwardziałe sumienia, otworzyć ściśle zamknięte szamki kieszeni fabrykantów bielskich, by budowali pomieszczenia nie tylko dla robotników, personelu, ale dla siebie samych nawet, gdyż wielu siedzi w mieszkaniach najetych, — ba — nawet w domach przez gminę budowanych — nakłonić tych panów, aby wydatnie subskrybowali miejską pożyczkę dla uzupełnienia rurociągu, a potem rozbudowy dla dzisiejszej, przez ich zakłady właśnie zwiększonej konsumpcji, niedostatecznego wodociągu. Oto zadania godne wybrańca ludu, — a nie w środkach nieprzebiegające demagogiczne rozpetywanie „fanatyzmu narodowego“, mylnie i tendencyjnie przypisywane kontrahentowi polskiemu!!!

(V-X.)

Program radiowy.

na środe 14 września br.

Warszawa 1.111.

15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. — 17.15 Koncert popołudniowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.35 i 20.00 Odczyty dla rolników. — 20.30 Transmisja koncertu z Krakowa.

Kraków 422.

16.40 Program dla dzieci. — 17.15 Transmisja koncertu z Warszawy. — 18.00 Rozmaitości. — 20.30 Koncert poświęcony muzyce oświeceniowej. — 22.00 Transmisja z Warszawy. — 22.30 Transmisja koncertu z restauracji Pawilon.

Poznań 270.

13.00 Giełda zbożowa i pieniężna. — 13.15 Koncert orkiestry wojskowej. — 17.30 Transmisja koncertu z kawiarni Wielkopolska. — 19.10 Lekcja języka francuskiego. — 19.35 Komunikaty gospodarcze. — 20.30 Transmisja koncertu z Krakowa. — 22.30 Koncert salono-

Ze stowarzyszeń.

* Komunikat Centrali Z. Ch. Z. Z.

W poniedziałek dnia 12 bm. obradowała w Katowicach Kom. Arbitr. pod przewodnictwem p. Maciejewskiego nad naszymi wnioskami w sprawie zarobków robotników hut metalu i zarobków akordowych robotników fabryki porcelany.

W pierwszej sprawie Komisja po wysłuchaniu stron wydała orzeczenie następującej treści:

Aczkolwiek wniosek Chrześc. Związków Zawodowych jest dalej idący, niż wniosek „Zespołu Pracy“, Komisja pozostaje przy orzeczeniu z dnia 1-go sierpnia 1927 r. i oczekuje ostatecznego załatwienia tego orzeczenia przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Ponadto należy zaznaczyć, że Kom. Arbitrażowa powinna wnioski dalej idące pierwsze rozpatrywać, a nie zwlekać jak np. z tą sprawą.

Nie wiemy, z jakiej przyczyny nowy przewodniczący Kom. Arbitr. tego nie czyni. Jeżeli w przyszłości podobny wypadek by miał miejsce, zmuszeni będziemy przeciw takiemu traktowaniu wniosków energicznie zaprotestować.

W sprawie podwyżki zarobków robotników akordowych w „Gisze S. A. Fabryka Porcelany“ Komisja postanowiła odroczyć rozprawę do przyszłego tygodnia, na wniosek pozwanej, ze względu na brak ławnika-rzecznika w gronie ławników po stronie pracodawców.

* Z ruchu Chrześc. Zw. Zaw.

Związek Metalowców oddział Zawodzie rządzi w środe dnia 14 bm. o godz. 5.30 w sali p. Pisarka zebranie. Referent przybędzie,

Londyn 3614.

113.00 Orkiestra. — 15.00 Koncert popularno-klasyczny. — 18.00 Recital na organach. — 20.00 Orkiestra symfoniczna.

Berno 441.2.

12.15 Koncert. — 19.15 Transmisja z opery „Dalibor“. — 22.00 Transmisja z Pragi.

Praga 348.9.

Berlin 483.9. 17.00 Koncert popołudniowy. — 21.00 Koncert pieśni recytacji. — 22.30 Koncert mandolinistów.

Wiedeń 517.2.

11.00 Koncert przedpołudniowy. — 16.15 Koncert popołudniowy. — 20.05 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej, następnie lekka muzyka wieczorna.

WYK
Opryk Dypłom.
Katowice
ul. św. Jana 13

Aparaty
fotograficzne
i wszelkie
przybory

ZE SPORTU.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W NOWYM BYTOMIU.

K. S. „Pogoń” w N. Bytomiu przeprowadził w niedzielę ubiegłą dzień sprawności fizycznej. Zawody sportowe miały głębokie znaczenie i wykazały, w których organizacjach sportowych miejscowych uprawia się faktycznie wychowanie fizyczne. Do zawodów stanęła imponująca liczba 89 zawodników. Mimo trudnych warunków na boisku (brak bieżni i t. p.) osiągnięte wyniki są b. dobre. Na ozko sportowców wybił się znakomity Zeug, zdobywając w rzutach pierwsze miejsca. Poza-tem na wyróżnienie zasługuje Hillmann, zawodnik niezwykle utalentowany, jednak bez wartości technicznych. Wyniki w poszczególnych bojach są następujące:

Bieg 100 m.: 1) Hillmann „Pogoń” 11,9 s. 2) Zeug „Sila” 12,1 s. 3) Malcherek „Pogoń” 12,5 s.

Bieg 200 m.: 1) Hillmann „Pogoń” 25 s. 2) Malcherek „Pogoń” 27,1 s. 3) Niedziela „Pogoń” 27,2 s.

Bieg 400 m.: 1) Hillmann „Pogoń” 58 s. 2) Pietrka „Pogoń” 3) Jeziorski „Pogoń”.

Bieg 800 m.: 1) Pietrka „Pogoń” 2:22 min. 2) Leśnik „Pogoń” 2:24 min. 3) Jeziorski „Pogoń”.

Bieg 1500 m.: 1) Matyssek „Pogoń” 4:42,3 min. 2) Mierzwa „Pogoń” 4:47 min. 3) Weidmann „Pogoń”. Poza konkursem uzyskał Meyer Nowawies 4:36 min.

Pchnięcie kula: 1) Zeug „Sila” 10,50 m. 2) Malcherek „Pogoń” 10,20 m. 3) Pietrka „Pogoń” 9,10 m.

Rzut dyskiem: 1) Zeug „Sila” 34,70 m. 2) Hillmann „Pogoń” 28,70 m. 3) Pietrka „Pogoń”.

Rzut oszczepem: 1) Zeug „Sila” 43,83 m. 2) Malcherek „Pogoń” 36,70 m. 3) Dziuk „Pogoń”.

Bieg 3000 m.: 1) Matyssek „Czarni” 10:17 min. 2) Mierzwa „Czarni” 10:39 min. 3) Niedziela „Zgoda” 10:41 pkt. Poza konkursem Meyer „Sila” Nowawies 9:58 min.

Skok w dal: 1) Malcherek „Pogoń” 6,15 m. 2) Hillmann „Pogoń” 6,03 m. 3) Zeug „Sila” 5,60 m.

Skok w wyż: 1) Hillmann „Pogoń” 1,50 m. 2) Malcherek „Pogoń” 1,45 m. 3) Leśnik „Czarni” 1,40 m.

Sztafeta 4x100 m.: 1) K. S. „Pogoń” w składzie Hillmann, Gals, Malcherek i Niedziela 51 s. 2) K. S. Czarni 54,1 s.

W pięcioboju wojskowym zwyciężył Geller „Pogoń” 80 pkt. 2) Szafarz „Sila” 77 pkt. 3) Pieronczyk „Pogoń” 76 pkt.

CO RODZICE WIEDZIEĆ POWINNI O WYCHOWANIU FIZYCZNYM I PRZYSPOSOBIENIU WOJSKOWYM?

Pod tym tytułem wyszła nakładem Lokalnej Rady Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego broszura, mająca na celu zaznajomienie rodziców i opiekunów dorastającej młodzieży z nowoczesnym prądem wychowawczym. O ideal W. F. i P. W. krąży nie-raz tak błędne pojęcia, że czas najwyższy, iż taka broszura rodziców z zadaniami W. F. i P. W. zapozna. Zaznaczyć wypada, że na terenie Śląska kręca się różni agenci, którzy w mowie potocznej pragną ośmieszyć i wzbudzić niezaufanie do dążeń kierowników W. F. i P. W.

Autorami broszury są por. Franciszek Gawrych, dowódca K. I w Zorach i p. Stanisław Hagemeyer. Pierwsza część broszurki omawia aktualną sprawę zdrowia i zdolności do pracy sportowców. Nie potrzeba powtarzać zalet, jakie sport daje człowiekowi, bo to już dostatecznie znane. Tylko nasi rodzice sceptycznie odnoszą się do nowego prądu. W drugiej części autorowie podają praktyczn wskazówki uprawiania gimnastyki. W specjalnej części o przysposobieniu wojskowem podane są korzyści, jakie młodzieży przysługują, w późniejszej służbie wojskowej. Dalej broszurka omawia sprawy „Kursów Instrukcyjnych”, „Obowiazów Letnich”, „Szkół Obywatelskich” i „Bojska”. Na zakończenie podany jest artykuł o „Radach Wychowania Fizycznego”.

Po raz pierwszy gmina w Nowym Bytomiu zrobiła faktyczny przegląd swoich sił fizycznych i pracy w organizacjach, zajmujących się wychowaniem fizycznym i przysposobieniem wojskowem. Nie ulega wątpliwości, że na-owocnie pracował K. S. „Pogoń” Nowy Bytom, który pod każdym względem posiada znakomity materiał tak sportowy jak i wojskowy. W klasyfikacji ogólnej „Pogoń” zdobywa 80 pkt., pozostawiając daleko za sobą „Sile” 24 pkt., i „Czarnych” w Czarnym Lesie z 22 pkt., K. S. „Zgoda” w Zgodzie 1 pkt. Takie organizacje jak „Sokół”, „Harcerze”, „Hallerowcy”, „Powstańcy” i inne, nie zdobyli żadnego pkt.

SZTAFETA 4x100 M.

W sobotę o godz. 16-tej przeprowadzone zostały zawody sztafetowe w biegu 4x100 m., otwarte tylko dla zespołów z organizacji P. W. Komitetu W. F. i P. W. na miasto Król. Hucie, który obejmuje również gminę Chorzów. Zwycięska drużyna zdobywa wspaniałą nagrodę wędrowną.

ZAWODY FOOTBALOWE O PUHAR GEN. HALLERA.

W sobotę, dnia 24 bm. rano o godz. 9-tej odbędzie się finał zawodów Związku Hallerczyków o puchar gen. Hallera między placówką w Król. Hucie a placówką w Rydułtowach.

WALKI BOKSERSKIE.

W sobotę wieczorem o godz. 19-tej, na stadionie, przy oświetleniu elektrycznem odbędzie się zawody bokserskie między reprezentacją okręgu Król. Hucklego a reprezentacją okręgu

Katowickiego. Będzie to najciekawszy punkt imprezy sportowej w pierwszym dniu. Ogólnie wiadomo, że te dwa centra sportowe mają równorzędne siły. W pierwszym spotkaniu wykaże się, czy stolica województwa jest silniejsza. Program drugiego dnia podamy jutro.

POŚWIECENIE STADJONU W KRÓL. HUCIE

W poniedziałek odbyło się ostatnie posiedzenie Komisji Sportowej uroczystości poświęcenia stadionu w Król. Hucie, na którym spre-cyzowano dokładnie program sportowy, mający jednak jeszcze być zatwierdzony przez Komitet główny. W myśl powyższych uchwał zawody sportowe odbyć się mają w porządku następującym:

ZAWODY O MISTRZOSTWO POLSKI W PALANCIE.

W tym samym dniu o godz. 11-tej przed południem odbędzie się również finałowe roz-grywki o mistrzostwo Polski w palancie.

PIĘCIOBÓJ DRUŻYNOWY.

Zawody w pięcioboju drużynowym odbędą się w dwóch grupach. W pierwszej grupie mogą startować wszystkie organizacje P. W. a mianowicie: 1) Strzelec, 2) Powstańcy Śl., 3) Harcerze, 4) Sokół, 5) Podoficerowie z. z., 6) S. M. P., 8) Straż pożarna, 9) Młodzież wiejska, 10) Hufce szkolne. W drugiej zaś grupie: 1) Kluby sportowe, 2) Hallerczycy, 3) Powstańcy narodowi, 4) Podoficerowie Rz. P., 5) Sila, 6) Jedność, 7) Stow. Czeladników i wszystkie inne organizacje, uprawiające wśród swoich członków wychowanie fizyczne.

Każdy drużyna musi składać się z 6 zawod-ników. Pięciobój obejmuje następujące kon-kurencje: bieg 100 m., bieg 800 m., rzut grana-tem, skok w wyż, skok w dal. Zwycięza ta drużyna, której zespół osiągnie największą ilość pkt. W każdej grupie są równowartoś-ciowe nagrody honorowe. Nadto otrzymują zawodnicy najlepszych wyczynów sportowych w bojach indywidualnych również wspaniałe nagrody honorowe, które wręczone zostaną zwycięzcom w dniu następnym.

Początek zawodów w pięcioboju rozpoczy-na się w sobotę o godz. 13-tej. Zawody prze-prowadzone będą drużynami. Niestawienie się punktualnie, lub zmiana zawodników albo nie-ukończenie jakiegokolwiek konkurencji przez je-dnego z zawodników dyskwalifikuje daną dru-żynę.

AMSTERDAM! AMSTERDAM!

Dziesiątki walczących narodów.
Tysiące zawodników.
Sława zwycięstw!
Ramie do ramienia!

Z ambitnej pracy zawodników oraz gora-cego współdziałania społeczeństwa, powstałe zwycięstwo olimpijskie!

Spełnij swój obowiązek!

IX-a Olimpiada 1928 r. będzie wielką próbą sił polskiego sportu!

Na IX-ej Olimpiadzie wywalczymy dla Pol-ski miejsce odpowiadające jej wielkości i po-tędzi!

Przyczyn się do zwiększenia szans narodo-wej reprezentacji!

Polski Komitet Olimpijski.

Bezpańskie miliony.

CIEKAWY PROCES „HETMANA” Z BANKIEM JAPONSKIM O CARSKIE MILJONY.

W safesach jokońskiego banku „Specie” leżą od sześciu lat worki, zawierające zgórą milion jenów, tj. około 5 milionów złotych. Leżą nienaruszone, gdyż właściciela ich nie można znaleźć. Zgłosił się wprawdzie po złoto pewien gentleman, jednak bank nie chce wydać mu sum bez wyroku Najwyższego Sądu japońskiego. Ten jedyny, który się zgło-sił — to „hetman Semenow”, który właś-nie w tych dniach przegrał sprawę w drugiej Instancji.

Złoto to złożył przed sześciu laty w banku ówczesny przeciwbolszewicki rząd syberyjski, którego głową był Semenow. Oddał złoto w banku b. carski attache wojskowy w Tokio, gen. major Potoagin. Bank objął za to gwarancję za dostawę wojskowe dla „białej” armii syberyjskiej.

Nie doszło jednak do tego, gdyż rząd sybirski upadł, a armię białą zniszczono. Semenow bawi od jakiegoś czasu w Ja-

Z sali sądowej w Katowicach.

SPRAWA INSPEKTORA SZKOLNEGO HOLLIKA PRZED SADEM W KATOWICACH.

Swego czasu jeszcze w roku 1925 ukazał się w „Polsce Zachodniej” artykuł, skierowa-ny przeciwko ówczesnemu inspektorowi szkol-nemu w pow. Pszczyńskim, Ryszardowi Holli-kowi, w którym zarzucano mu między innemi, że inspektor Hollik popiera nauczycieli naro-dowości niemieckiej. Obrażony inspektor za-sakrzył b. odpowiedzialnego redaktora „Polski Zachodniej” do sądu za zniewagę. Na rozpra-wie sądowej w Pszczynie przed sądem powia-towym został odp. redaktor Mokosz zasądzo-ny za zniewagę a 100 złotych grzywny. Zro-bił jednak odwołanie do sądu okręgowego w Katowicach. Na rozprawie sądowej dnia 13 września br. przed ferjalną izbą karną w Ka-towicach przesłuchano ponownie kilkunastu świadków, poczem sąd ogłosił wyrok, które-gu mocą odrzucono odwołanie oskarżonego co do kilku ważniejszych zarzutów, natomiast zwolniono go co do tych punktów, gdzie udało mu się przeprowadzić dowód prawdy. Wobec tego skazano oskarżonego na 60 złotych grzywny a w razie niezapłacenia na więzienie, licząc po 5 złotych za dzień.

ODWOŁANIE OSZCZERSTWA.

W listopadzie ub. roku ukazał się w czaso-pisimie „Nowiny” artykuł p. t.: „Roguszcza-k mit seinem Parteiorgan”. W artykule tym po-wiedziane było, że poseł Roguszcza-k zwracał się do wice-premiera Bartla z prośbą o sub-wencję, aby uratować czasopismo „Pol-ka”, or-gan N. P. R. na Śląsku. Czując się obrażonym, poseł Roguszcza-k zaskarżył odp. redaktora „Nowin”, Klimasa do sądu. Na rozprawie są-dowej dnia 13 września br. przed sądem po-wiatowym w Katowicach oskarżony zgodził się zamieszczać sprostowanie w „Polsce” i „Śląskim Głosie Porannym” sprostowanie. Wobec tego oskarżyciel poseł Roguszcza-k cofnął swoją skargę.

OTRUCIE 4-MIESIĘCZNEGO DZIECKA.

W Michalkowicach wieczorem dnia 19 kwietnia br. zaszedł wypadek umyślnego za-trucia 4-miesięcznego dziecka. Mianowicie niejaki Kędziór Józef, lat 23, przyszedłszy w odwiedzin do swej narzeczonej Walerji Cier-piałówny, w chwili gdy ta wyszła do koryta-rza, aby przynieść swemu narzeczonemu wo-dy, wyjął z kieszeni flaszkę z kwasem sol-nym i dał si. napić małemu nieślubnemu dzie-cu Cierpiąłówny, które po strasznych meczar-niach skonało na drugi dzień. Zaarrestowany natychmiast Kędziór na policji zeznał, że po-pełnił czyn z obawy, aby nie płacić alimen-tów, gdyż uważał, że dziecko to nie jest jego. Przed sądem śledczym Kędziór jednak po na-myśle oświadczył, że był krytycznego dnia pi-łany i że dał dziecku buteleczkę z kwasem solnym, aby się pobawiło, jednak widocznie flaszcza się otworzyła i dziecko nieumyślnie napiło się.

Na rozprawie sądowej jeszcze raz zmienił swe zeznania i twierdzi, że otruł dziecko w z-mowie ze swą narzeczoną, która naumyślnie wyszła do sieni, aby nie patrzeć na otrucie dziecka. Jednak powołana w charakterze świadka Cierpiąłówna pod przysięgą zeznała, że nie wiedziała o tem, jakoby oskarżony

chce otruć jej dziecko i żadnych alimentów od niego nie żądała.

Sąd po naradzie uznał oskarżonego winnym zbrodni zabójstwa z § 212 u. k. n. i skazał o-skarżonego na 5 lat ciężkiego więzienia.

BRAT ZABIŁ BRATA.

Zaraz po wypłacie wsparcia w gminie nie-jaki Franciszek Malcharek z Woli (pow. Pszczyński) dnia 8 czerwca br. udał się do swego brata Ludwika, gdzie mieli sobie po-rządnie wypić na otrzymane pieniądze. Rze-czywiście posłano zaraz po litr wódki, który wkrótce wypito w gronie całej rodziny Mal-charków. Po pierwszym litrze posłano po drugi, a następnie po trzeci. Podczas picia trzeciego litra wynikła w rodzinie awantura, która wkrótce zamieniła się w bójkę. Na Franciszka Malcharka napadli jego bracia i zaczęli go oki-dać iście po wielku. kijami i łopatami. Ze swojej strony Franciszek Malcharek też nie próżnował, lecz w najkrzykliwszej dla niego chwili, wyciągnął szczyrą i będąc strasznie rozwścieczony zaczął zadawać razy swemu bratu Ludwikowi; zaprzestawał zadawać razy dopiero wtedy, gdy zauważył, że brat jego le-ży i nie daje żadnych oznak życia. Przy ba-daniu lekarskim stwierdzono, że śmierć Lu-dwika Malcharka nastąpiła wskutek przepe-lnienia worka sercowego krwią. Nałęczono wo-góle 45 ran na ciele zabitego. Oczywiście za-bójcę natychmiast aresztowano i osadzono w więzieniu.

Na rozprawie sądowej dnia 13 września br. oskarżony do winy się przyznaje, lecz twier-dzi, że pokłócił brata w obronie własnej, będąc zupełnie pijanym i nie miał zamiaru go zabić. Sąd po naradzie uznał oskarżonego win-nym zbrodni z § 226 u. k. n. i skazał go na 1 rok więzienia.

Wukas.

Dzienna tabela wygranych.

29-go dnia cłagnienia 5-tej klasy
Piętnastej Polskiej Loterii Państwowej, które odbyło się publicznie w dniu 12 września 1927. Wypłata wygranych V klasy rozpocznie się dopiero po wydaniu ogólnej tabeli urzędowej (t. j. w drugiej połowie września 1927 r.)

Wygrane po 400 złotych i wyżej:

418 — 400 605 — 2000 1725 — 400 2112 — 400	2186 — 2000 2436 — 600 2871 — 500 3909 —
400 4279 — 400 5259 — 1000 6192 J 400 6216	400 8171 — 1000 8684 — 2000 10007 — 500
10489 — 400 12087 — 400 12416 — 400 14909	400 15821 — 500 23316 — 400 27395 — 400
27757 — 600 27831 — 600 29206 — 400 29524	400 30146 — 400 30414 — 500 30779 — 3000
30998 — 500 31302 — 500 31706 — 600 32548	600 32909 — 400 33481 — 500 33591 — 400
34308 — 500 35890 — 400 36867 — 500 37863	400 38093 — 600 38305 — 400 38446 — 400
44608 — 400 46931 — 400 47374 — 400 49689	400 52990 — 400 53785 — 400 57115 — 500
58836 — 500 58902 — 400 60018 — 400 60426	400 60519 — 1000 60894 — 600 61264 — 400
63685 — 400 65166 — 400 65473 — 400 67020	400 67457 — 600 68147 — 400 68166 — 400
68484 — 1000 70000 — 400 70179 — 2000 70233	400 70284 — 600 70379 — 500 71486 — 500
72621 — 400 72651 — 2000 73715 — 400 74984	400 75594 — 1000 75791 — 400 76574 — 600
79203 — 400 79643 — 400 80699 — 400 80800	400 81190 — 400 81705 — 400 83523 — 500
83730 — 2000 84218 — 500 84867 — 400 86282	400 88499 — 400 90654 — 600 90663 — 500
91673 — 500 93616 — 500 93619 — 500 93954	500 97495 — 1000 97586 — 2000 98345 — 400
99981 — 1000 101179 — 400 102369 — 400	104214 — 400 104944 — 600

Wykaz wygranych stawek do przejrzenia bezpłatnie w największej i najszczęśliwszej kolekturze Górnośl. Banku Górniczo-Hutniczego S. A. Katowice, Św. Jana 16 i oddziale tegoż w Królewskiej Hucie, ulica Wolności 26.

Wygrane po 300 złotych padły na Nr. Nr.:

193 453 646 2119 3346 3382 5139 5682 6256 7631	8912 9655 11197 11209 11840 12029 12213 12571
14493 14647 14830 15081 15663 16159 16890	17987 18371 18583 18614 18732 18787 19457
19815 20214 21498 22418 22817 22937 23874	24357 24755 24989 26187 26262 29284 29392
29428 29867 29908 30596 31330 32023 32645	32892 33174 33862 34034 34208 34312 34840
34861 35282 35683 35987 39014 40489 41596	45344 45746 45821 46217 47590 47611 48341
48404 48577 49429 49497 49676 50002 51260	52832 53232 53681 53791 53800 54407 55101
55129 55394 55876 56561 56732 56962 58478	58697 59416 59440 59701 61719 61820 61841
62405 62410 62743 64476 64930 65532 65712	65768 66618 66857 67051 67122 68171 69444
69617 69648 70324 70904 71398 72017 72510	73679 73917 74970 76327 76924 77504 77639
78137 79653 80667 81131 81606 83308 84362	85128 85410 85516 87492 87546 87784 87885
88227 88489 88637 89152 90164 91838 93949	94680 96317 96332 96682 97671 98041 98181
98593 99244 99762 99808 99881 100098 100124	100805 101466 101967 102077 102529 102558
104682 104854	

Rozmaitości ze świata.

MARK TWAIN, JAKO AGENT WYBORCZY.

W związku z czynionemi w całej Ameryce przy-otowawianiami do uroczystego obchodu rocznicy Marka Twaina, gazety tamtejsze przytaczają cały szereg anegdot z życia tego wielkiego pisarza. Znakomity humorysta raz jeden tylko wziął w polityce czynny udział, by przemawiać publicznie na rzecz swego serdecznego przyjaciela gen. Havleva, kandydującego do senatu. Z zadania tego wywiązał się jednak nieświetnie, nie mógł bowiem utrzymać na wodzy swego dowcipu:

„Gen. Havley zasługuje w zupełności na wybranie go, choć oczywiście, nie będzie on w stanie — sam jeden — oczyścić senatu ze wszystkich brudów. Jeden bukietek fiołków

nie może obdzielić przziennych zapachem całej fabryki kleju. Ale jest to człowiek dobre-go serca i żaden biedak nie odejdzie od drzwi jego domu z próżnym reklamą. Havley da mu zawsze cośkolwiek, chociażby... list polecają-eg do mnie z prośbą okazania pomocy temu nieszczęśliwcowi”.

ZWIERZĘTA JAKO ROBOTNICY.

W tych dniach powrócił do Moskwy z po-dróży po Europie znany rosyjski zoopsycholo-g. Durow, który podczas pobytu w Hamburgu zakupił u Hagenbecka dwa wagny zwie-rząt egzotycznych, między innymi: słonia, szympansa, młodego lwa morskiego, 10 rozma-itych gatunków małp, mrowkojada, kilka wspaniałych egzemplarzy hyen, mając stado japoń-skich myszek i t. p. Durow zamierza przepro-wadzić gruntowną reorganizację leningradz-kiego ogrodu zoologicznego, w którym według planów jego powstać ma specjalne laborato-rium zoorefleksologiczne, gdzie poszczególne

zwierzęta pełnić będą najrozmaitsze funkcje. Tak więc szympansa sprzedawać będzie bilety wejścia, papugi klerować będą ruchem przy wejściu w ten sposób, że stale wołać będą „na prawo”, względnie „na lewo”, niedawiedź be-dzie dzwonić i rozdáwać publiczności progra-my, wielbłądy, strusie i jelenie w specjalnych wózkach wozić będą zwiędzających po ogró-dzie. Lwv morskie demonstrować będą po-na-dto w wielkim basenie ratowanie tonących. Każde zwierzę będzie miało na szyi zawie-szona tabliczkę z napisem, wyjaśniającym, w jaki sposób osiągnięto dany refleks.

POLONIA

POLONIA

Dział gospodarczy

Stosunki handlowe polsko-szwedzkie
w roku 1926.

Sfery gospodarcze i polskie i szwedzkie wykazują coraz większe dążności do zacieśnienia istniejących i nawiązania nowych stosunków handlowych. Rok 1926 wykazuje znaczny wzrost naszego eksportu do Szwecji, a to węgla kamiennego, grzewa drzewnego, peluszek, wyki, nawozów sztucznych, cynku itd. W roku tym wystąpiła Polska po raz pierwszy na rynku szwedzkim jako jeden z najpoważniejszych dostawców, a import polskiego węgla wynosił 2,266.634 tonn czyli 71,8 proc. całego importu węglowego. Rezultat ten jest wynikiem i strejku węglowego angielskiego i polskich kopalni, które w pełnym zrozumieniu ważności chwili potrafiły nadzwyczaj szybko zorganizować eksport węgla do Szwecji, oczywiście były tu do przewyciężenia znaczne trudności, bo i polskie koleje nie były przystosowane do tak wielkiego przewozu węgla a również nie mogły mu poddać nasze instalacje portowe w Gdańsku i Odym. Wynikały stąd liczne skargi importowców szwedzkich, które jednak w IV. kwartale 1926 r. zupełnie ustały i należy się spodziewać, że transport węgla do Szwecji odbywa się obecnie normalnie.

Eksport naszego węgla przekonał importowców szwedzkich o gatunku naszego węgla i wykazał znaczne możliwości dla szerokiego eksportu naszego węgla do państw skandynawskich oraz udowodnił solidność i sumienność firm polskich w wykonywaniu zobowiązań. Przekonano się, że gatunki naszego węgla są odpowiednio dla użytku tak na kopalniach, jak i w przemyśle metalurgicznym. Obecnie Wielka Brytania dąży do odzyskania rynku szwedzkiego i węgiel polski znajduje w niej niebezpiecznego konkurenta wynik walki zależy i od ceny konkurencyjnej, która nie może być wyższą od angielskiej i od punktualności i sumienności naszych eksporterów; jest to okoliczność bardzo dla nas ważna, gdyż możemy eksportować do Szwecji normalnie 1—1 i pół miliona tonn węgla rocznie.

Szwecja jest również bardzo poważnym konsumentem produktów naftowych; eksport nasz jednak na tym polu osiągnął minimalne rezultaty, gdyż rynek szwedzki opanowany jest przez koncerny światowe jak Standard Oil, Royal Dutch i Texaco; walka konkurencyjna z tymi potęgami finansowymi jest nara-

zy wymiary ich dostosować do form używanych w Szwecji. Eksport mebli t. zw. wiedeńskich, używanych w kawiarniach i publicznych lokalach miałby znaczne widoki na powodzenie, o ile pod względem gatunku i ceny wyroby polskie mogłyby konkurować z wyrobami wiedeńskimi i szwedzkimi. Wyroby naszego przemysłu zabawkarskiego bardzo się w Szwecji podobają i można przypuszczać, że z czasem import ich się rozwinie pomimo konkurencji wyrobów szwedzkich.

Również nasz przemysł włókienniczy mógłby w Szwecji znaleźć duże pole do działania szczególnie jeśli chodzi o materiały tańsze, nabywane przez sfery robotnicze. Zdobywanie rynku szwedzkiego winno iść drogą agentów narodowości szwedzkiej, gdyż odbiorcy szwedzcy chętniej nabywają towar za pośrednictwem osób bliżej znanej, a potencjał ze względów podatkowych. Odpowiedniego agenta szwedzkiego można znaleźć za pośrednictwem związku agentów handlowych (Svenska Handelsagenters Förning, Vestmanagatan 4, Sztokholm), zaś informacji o solidności handlowej danego agenta lub firmy udziela szwedzki związek eksporterów (Sveriges Allm. Exportförening, Wasagatan 12, Sztokholm). W pierwszych trzech kwartałach 1926 r. wywieźliśmy do Szwecji 1901 tonn peluszek i wyki, oprócz tego importowała Szwecja także polskie żyto. Przywóz kartofli jest na razie wzbroniony.

Wobec zawieszenia uprawy buraków cukrowych w 1926 r. spowodowanego brakiem porozumienia między plantatorami a trustem cukrowym, zwiększył się znacznie szanse znalezienia w Szwecji zbytu na polski cukier. Przy składaniu ofert należy mieć na uwadze, że zwykłe warunki zapłaty są: gotówka za okazaniem kanosamenty w jednym z banków gdańskich lub londyńskich. Szwedzkie fabryki czekolady i t. p. używają przeważnie cukru białego, unikając, o ile możliwe, polskiego i niemieckiego kryształu żółtawego. Zdaniem jednego z największych importerów cukru, można by sprzedać w Szwecji wielkie partie polskiego cukru, o ile ceny jego byłyby o 1/2—1 st. niższe od cukru białego.

Powodów, dla których nasz eksport do Szwecji nie rozwinał się jeszcze należy się szukać w tem, że importujące produkty rolne firmy szwedzkie nie mają dostatecznego zaufania do eksporterów polskich, a nie znając warunków przewozowych w Polsce, wymagały ofert cen port szwedzki; transakcje takie są niemożliwe dla stosunkowo słabych firm polskich; dlatego w wywozie naszych ziemio-

plodów pośredniczą coraz bardziej kupcy niemieccy; poza tem musimy podkreślić, że Polska nie posiada jeszcze ustalonego standardu zbożowego. Firmy polskie nie znające dostatecznie zwyczajów, warunków dostaw i t. p. narażają się na poważne ryzyko. Oferty składane przez firmy polskie, oparte najczęściej o ceny loco stacja załadowania lub w najlepszym razie loco wagon Gdańsk, są dla szwedzkiego kupca mało wartościowe, ponieważ on nie zna kosztów przewozu, przeładowania, magazynowania i t. p. w Polsce i w Gdańsku. Eksporterzy polscy nie odpowiadają częstokroć na zapytania firm szwedzkich, nadsyłając odpowiedzi w języku polskim na listy, zredagowane w języku francuskim i niemieckim; ponadto odpowiadali te nie są dość wyczerpujące, uniemożliwiają więc kalkulację i t. p.

Widzimy zatem, że trudności wpływające hamująco na rozwój stosunków handlowych polsko-szwedzkich nie są tego rodzaju, aby nie były niepokonalne. Tylko większa dbałość w wykonywaniu zleceń i odpowiednia sprężystość organizacja handlu zagranicznego są nam potrzebne, ażeby na rynku szwedzkim Polska mogła zająć stanowisko jednego z najpoważniejszych dostawców tego kraju.

—000—

Wiadomości gospodarcze.

OKÓLNIAK MINISTERSTWA SKARBU WYJAŚNIAJĄCY, CO NALEŻY ROZUMIEĆ POD WYRAZEM „KARCZMA”.

Do Wydziału Skarbowego w Katowicach nadeszło w tej sprawie następujące wyjaśnienie:

Na zapytanie jednej z Izb Skarbowych, jakie zakłady sprzedaży napojów alkoholowych należy uważać za karczmy pod względem wykonywania patentów akcyzowych, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, co następuje:

Karczmy i domy zajezdne są to przedsiębiorstwa gościnno-szynkarskie znajdujące się na krańcach miast, w miasteczkach i osadach, po wsiach i przy drogach w miejscach niezamieszkałych, przeznaczone przeważnie dla przyjezdnych, gdzie podróżni mogliby otrzymać gorące potrawy, napoje alkoholowe, nocleg dla siebie i schronisko dla koni i pojazdów.

Karczmy i domy zajezdne powinny zatem oprócz lokalu handlowego posiadać, w zależności od miejscowych stosunków, jeden lub kilka pokoi, przeznaczonych dla spoczynku podróżnych z urządzeniami noclegu. Nadto po-

Gdy się Pan nasz narodził, błąd promyczek robaczka świętojańskiego był pierwszą jasnością, jaką oświecała Jego błędny żłóbek. I uradował się Jezus miłością nędznego stworzenia i rzekł:

— Jakżeś dobry, mój robaczku. Nagroda cię nie minie, jakie są twoje życzenia?

— Lecz robaczek szczęśliwy łaską Zbawiciela milczy.

— Czy chcesz, bym ci dał skrzydełka jedwabne, brylantami posiane, tak jak motylkowi, abyś mógł latać swobodnie? — pyta Jezus.

— Nie, mój Boże! — odpowiada szeptem robaczek.

— Czy chcesz, bym cię nauczył rzemiosła małej roboczek mrówki?

— Nie, mój Boże!

— Może chcesz być pszczołką, która zbiera młodek słodki, a której służą wszystkie kwiatki?

— Nie, mój Boże!

— Powiedz więc bez trwogi, mój mały przyjacielu, czego żadasz, a stanie się.

— Chciałbym oddać każdemu tę samą przysługę, co Tobie Panie mój. Chciałbym co wieczór posiadać błąd promyczek księżycy, by tem błędem światelkiem przypomnieć światu Twoją wielkość, wszechmoc i Twoje boskie narodzenie.

— Życzenie Twoje spełnione. Od dziś nie będziesz pozbawiał szukać promyczka; będziesz go miał zawsze i nosił na sobie.

— Dzięk Ci, mój Boże!

Odtąd, podczas pięknych nocy czerwcowych tyle gwiazdek błyszczących na trawniku, ile ich błyszczy na lazurze. To robaczki świętojańskie świecą.

F. P.

PRZYJACIEL DZIECI

Czytanki dla diatwy do lat 12

Nr. 28.	Katowice, 14-go września 1927 r.	Rok I.
---------	----------------------------------	--------

MARJA KONOPNICKA

Nasza książeczka

—0-0-0—

Nasza książeczka, jak żywa,
Głosem się prawie odzywa,
Różne historie powiada,
I z dziećmi bawi się rada!

Czasem to głos ma ten samy,
Jak gdyby właśnie u mamy...
Albo jak tato nasz drogi,
Daje nauczki, przestrogi...

Lecz gdy u małych słuchaczy
Skruszoną minę zobaczy,
Zaraz piosenkę im nuci,
I nikt się długo nie smuci!

To znów, jak gdyby umyślnie,
Slicznym obrazkiem zabłyśnie,
I jasną tęczę roztoczy
Cały nasz świat przed oczyma!

winną one posiadać kuchnię dla przygotowywania gorących potraw i kryte pomieszczenie dla koni i pojazdów.

Tylko przedsiębiorstwa, odpowiadające powyższym wymaganiom, mogą być uznane za karczmy i domy zajezdne i mogą wykupywać patenty akcyzowe w wysokości, określonej w rozdziale B p. 4 załącznika do art. 83 rozpr. Prezydenta Rzeczypospolitej z 26 marca 1927 o monopolu spirytusowym. Wszystkie inne zakłady detalicznej sprzedaży napoiw alkoholowych z wyjątkiem (prócz bufetów i ciuchni) należy uważać za restauracje, które powinny wykupywać patenty akcyzowe w wysokości, określonej w rozdziale B p. 1 powyższego załącznika.

Izba Skarbowa (Wydział Skarbowy) powiadamia o tem niezwłocznie podwładne Urzędy Skarbowe i Kontrolę skarbową i odwołują równocześnie ewentualne wydane wyjaśnienia niezgodne z niniejszym zarządzeniem.

ZEZWOLENIE NA PRZYWÓZ TOVARÓW REGLAMENTOWYCH.

Izba Handlowa w Katowicach komunikuje, iż przyjmuje podania o zezwolenie na przywóz towarów reglamentowanych na 4-ty kwartał.

Dotyczące wniosków z zapotrzebowaniem na cały kwartał składać należy w kancelarii Izby w terminie do dnia 14 września br. włącznie, przyczem zaznacza się po tym terminie do datkowe podania bezwarunkowo nie będą przyjmowane.

Do podań o zezwolenie na przywóz z Austrii dołączyć należy bezwzględnie, tak jak

dotychczas, faktury zawizowane przez austriackie Ministerstwo Handlu.

Podania na przywóz z Czechosłowacji przesyłać należy wprost do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Wydział Handlu Zagranicznego, dołączając faktury opatrzone wizą czechosłowackiego Ministerstwa Handlu.

Równocześnie Izba zawiadamia, iż wyznaczone zostały dla Anglii następujące kontyngenty specjalne:

Poz. T. C. 13 p. 2. Musztarda, poz. T. C. 20 Pikle, Herbata T. C. 34 p. 3) Szmalce T. C. 37 p. 4b) Śledzie solone, p. 4c) Śledzie wędzone T. C. 51 p. 4) Oleina n. 6c) Margaryna i szt. masła jadalne, T. C. 55 Skóry wyprawione, T. C. 77 n. 10. Klisze szklane fotograf T. C. 88 p. 1, 2, 4, 5. Półfabrykaty i wyroby z gumy (z wyjątkiem tkanin i opon) T. C. 88 p. 3 Opony do kół, T. C. 117 n. 9. Gliceryna oczyszczona T. C. 126 p. 1. Mydła toaletowe, p. 2. Mydła wszelkie T. C. 151 p. 3. Wyroby kute i tłoczone, T. C. ex 152. Zbiorniki, rezerwuary, kotły parowe nierurkowe, kotły parowe rurkowe, rury o osi prostej, łazienki T. C. 154. Wyroby z blachy żelaznej i stal grubości do 4 mm, T. C. ex 156 p. 5. Drut żel. i stalowy T. C. 167 p. 27. Maszyny do szycia, Główny do maszyn do szycia, T. C. 172. 3b. gramofony n. 6. Płyty gramofonowe T. C. 173 p. 8. 11b. Samochody i keroserie T. C. 173 n. 3c. Kolowce i części, T. C. 173 p. 12, 13. Cykloetki i motocykle, T. C. 187 i 188. Tkaniny bawełniane T. C. 189. Aksami i plusz, T. C. 194 Linoleum T. C. 199 p. 1. Tkaniny wełniane z przedzyczas., p. 2. Tkaniny wełniane, T. C. 205 Wyroby dziane.

WYDOBYWANIE RUDY ŻELAZNEJ W JUGOSŁAWII.

Pod względem produkcji rudy żelaznej, Jugosławia zajmuje wśród państw Europy wschodniej trzecie miejsce po Polsce i Czechosłowacji. Na podstawie badań geologicznych stwierdzono, że zapasy rudy żelaznej w Jugosławii wynoszą około 150 milj. centnarów metrycznych, t. zn., że królestwo SHS. zajmuje dwunaste miejsce wśród państw europejskich. Najważniejsze kopalnie rudy żelaznej znajdują się w Bosni, w okolicach Warosza i Lubi. W porównaniu z latami przedwojennymi produkcja rudy żelaznej w Jugosławii zmniejszyła się bardzo poważnie. W roku 1913 wydobyto na terenie obecnej Jugosławii 574.000 ton rudy żelaznej, a w roku 1925 ogólna produkcja rudy żelaznej w królestwie SHS. wynosiła zaledwie 55.000 ton. Część produkcji tej idzie na zaspokojenie potrzeb w kraju, a resztę wywozi się zagranicę. Sytuacja w eksporcie rudy żelaznej była bardzo pomyślna w latach 1922—23, kiedy to Jugosławia wywoziła 3400—5600 ton rudy żelaznej. Ostatnio jednak eksport jugosłowiańskiej rudy żelaznej stał się znacznie w kołach gospodarczych sądzi się, że w wyniku przełączenia się Jugosławii do strefy europejskiego kartelu żelaznego, eksport rudy żelaznej ponownie wzrośnie.

Z DZIAŁALNOŚCI AUSTRIACKIEGO MONOPOLU TYTUNIOWEGO.

Austriacki monopol tytuniowy założony został w roku 1784 mocą dekretu królewskiego, który państwu przyznał wyłączne prawo wyrobu i sprzedaży produktów tytoniowych. W chwili obecnej Austria posiada 9 fabryk wy-

robów tytoniowych oraz cały szereg hurtowni. Najważniejsze hurtownie znajdują się w Wiedniu i w Gracu. Główny magazyn surowców znajduje się w Wiedniu. Całkowita produkcja wyrobów tytoniowych wynosiła w Austrii w ub. roku gospodarczym: 218 milj. cygar, 4.568 milj. papierosów, 13.000 centnarów metr. tytoniu na papierosy, 36.000 centn. metr. tytoniu do fajki i 1220 centn. metr. innych gatunków tytoniu. Dochody austriackiego monopolu tytoniowego wynosiły w r. ub. 330.940 szylingów, wydatki — 130.131.260 szylingów.

PRODUKCJA TYTONIU W ROSJI SOWIECKIEJ.

„Czarnomorski związek tytoniowy” dostarczył w tych dniach organizacji „Tabaksyrjo” 2.298.862 kg tytoniu, wartości 1.630.000 rubli. W magazynach czarnomorskiego Związku tytoniowego znajduje się prócz tego jeszcze 1.444.351 kg tyt. niu.

—o—o—

GIEŁDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 13 9. (wł. k.) Dolar Stanów Zjednoczonych 8.91, sprzedaż 8.93, kupno 8.89. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar w obrotach prywatnych 8.92. Rubel złoty 4.755, 100 zł w złocie 172.30. Dla akcji tendencja mocniejsza, obroty większe, kursa pożyczek państwowych bez zmian, listy zastawne słabsze.

Warszawa, 13 9. (PAT.) Papiery państwowe, 5 proc. pożyczka konwers. 62, dolarówka 57.90, 10 proc. pożyczka kolejowa 102.50, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 58, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 92, 8 proc. obligacje kom. Banku Gospodarstwa Krajowego 92.

Warszawa, 13 9. (PAT.) Akcje, Bank Dyskont. 133.50, Bank Handlow. 123.00, Bank Polski 136—135.25—137, Siła i Światło 113—116, Gosławice 70, Warsz. Cukier 4.80—4.85, Firlej 55.

Berlin, 13 9. (PAT.) Dewizy wschodnie. Wyplaty na Warszawę i Katowice 46.85—47.05, na Bukareszt 2.605—2.619, na Rewel 1.117—1.123, złoty, noty większe 46.825—47.225.

GIEŁDY TOWAROWE.

ZBOŻE.
Berlin, 13 9. (PAT.) Giełda zbożowa. Pszenica 257—261, żyto 247—250, jęczmień 210—217, jęczmień brow. 220—265, owies 190—209, kukurydza 196—197, mąka pszenna 33.75—37.25.

METALE.
Londyn, 13 9. (PAT.) Giełda metalowa. Miedź Standard gotówką 54 i pięć szesnastych — 54 i trzy ósme, 3 mies. 54 i

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogal, Katowice

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 13. IX. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	W Warszawie porządek	Kupno	Notow. za	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—	—	—	47.05	43.50	—	—	—	58	—
Katowice	8	—	100 zł.	—	—	—	—	47.05	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 Gd. gr.	—	—	—	—	31.51	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	—	20.44 1/4	23 78 1/2	606. —	—	123.32	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	—	—	—	—	53.61	34.91	13.92 3/4	355.25	—	72.20	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	2.619	879	—	15.83	—	3.215	—
Budapeszt	7	105.01	100 G. w.	—	—	—	—	73.61	27.79	—	—	—	90.70	—
Holandja	3 1/2	208.31	100 Gd. h.	359.33	357.58	—	—	108.67	12.13 3/4	40.07 3/4	1.022.25	—	207.80	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—	—	—	112.65	13.16 1/2	26.76	682	—	138.85	—
Londyn	4 1/2	25.22	1 £	43.60	41.38	—	—	20.463	—	1.86 3/16	124.02	—	25.21	—
Nowy-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	8.95	8.91	—	—	4.2035	1.86 7/16	—	25.50 1/2	—	5.185	—
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35.16	34.98	—	—	16.505	124.02	3.92	—	—	20.33	—
Praga	6	105.01	100 cz. cz.	26.57	25.45	—	—	12.459	164 —	—	75.70	—	15.375	—
Kzym	7	100	100 l.	48.80	43.55	—	—	22.935	89.30	5.44 1/4	133.75	—	28.21	—
Szwajcaria	5 1/2	100	100 fr. szw.	172.93	172.07	—	—	81.155	25.21	19.28 3/4	492. —	—	—	—
Sztokholm	4	138.88	100 sz. szw.	—	—	—	—	113.11	18 08 1/2	26.28	686.50	—	139.40	—
Wiedeń	1 1/2	105.01	100 szyl.	126.37	125.75	—	—	59.335	34.50	—	359	—	73.10	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalane przez Bank Śląski — Banque de Silésie

— 2 —

Czasem, jak gdyby kto rano
Wioskę malował kochaną,
Z dworem, z ogrodem i z chatą,
I z wierzbą od mchów kudłatą...

Więc tam i dzieci, i kwiaty,
I ptaszek leci skrzydlaty,
I kot, i piesek i muszka,
I widzieć nawet pastuszka.

Droga na pole, jak długa,
Dwa siwe wolki u pluga,
Pszczołka w sad leci na miody,
A żóraw skrzypi u wody.

Nad kołowrotkiem, jak żywa,
Babusia stara się kiwa,
Wrzecziono kręci i przedzie,
A dziatwa wokoło obsiedzie.

Więc tam królowna zakłęta
Kzami zalewa oczęta,
A smok jej strzeże z jabłoni,
Co w złote jabłka aż dzwoni.

Aż tu rycerze z paradą
Na siwych koniach precz jadą,
W złotej od słońca kurzawie,
Że słyhać tętent ich prawie!

Czasem na drodze nas spotka
Zbłąkana w boru sierotka,
Czasem znów domek chędogi,
Z białymi ścianami i progi...

— 3 —

To w kuźni biją gdzieś młoty,
To zachód słońca lśni złoty,
Aż gwary życia i pieśni
Noc cicha utuli we śnie!...

I na nasz domek kochany
Zmierzch pada z nieba różany,
Więc już książeczkę składamy,
Idziem na pacierz do mamy.

—oxo—

O robaczku świętojańskim.

—oOo—

Gdy Marja i Józef przybyli do stajenki betlejemskiej, było tam tak ciemno, iż nic koło siebie widzieć nie mogli, a i ognia nie było czem rozniecić.

Spostrzegł to mały robaczek. Zcicha westchnął nad niedolą biednych wędrowców i wyszedł śpiesznie na dach stajenki. Spostrzegłszy zbłąkaną promyk księżycy, porwał go czem prędzej i nie bez trudu zaniósł wędrowcom, aby im stajenkę oświecał.

— Oby cię Bóg za to wynagrodził, mały przyjacielu — rzekła Marja.

— Tak, niech ci to Bóg nagrodzi — powtórzył św. Józef.

— W tym kraju zwierzęta litościwsze są niż ludzie!

Futro szycie, przeróbki i odświeżanie podług najnowszych modeli. Robota solidna. „FUTRO”, Szopna Nr. 2

Wolne posady

Od ZARAZ potrzebny samodzielny rzadca kawałera, z doświadczeniem i rekomendacjami do folwarku 3-włokowego. Zgłoszenia nadsyłać Łódź, Piotrowska 55 L. Bieńkowski. 3863 a.

POSZUKUJE

zastępcy z doświadczeniem do restauracji, któryby objął także destylację. Znajomość języka polskiego i niemieckiego konieczna oraz kaucja zł. 1500 do 2000. Adolf Molinek, Świętochłowice, Wolności nr. 36. 3849 a.

POTRZEBNY chłopiec do posyłek z dobrej rodziny i referencjami. Zgłaszać się do Składnicy Wyrobów Krajowych, Katowice ul. Warszawska nr. 4. 3848 a.



Poszukujemy

mlodszej stenotypistki dla naszej Centrali w Gdańsku. Warunki: pierwszorzędną znajomość stenografii niemieckiej oraz języka niemieckiego i polskiego w słowie i piśmie. Oferty z dokładnym życiorysem oraz z załączeniem kopii świadectw do Polonji pod „Stenotypistka”. 3626 a.

Poszukuj

BUCHALTER korespondentka polski, niemiecki, francuski, angielski; stenografka ewent. polską buchalterką do natychmiastowego wstąpienia poszukiwana. Właściciel pisanie ofert z podaniem warunków skierować: Lublin, skrytka pocztowa nr. 57. 3850 a.

POSZUKUJE wychowawczyń z niemieckim do 4 dzieci. Tylko piśmienne zgłoszenia z załączeniem kopii świadectw. Sosnowiec, firma „Auto”. 3727 a.

POSZUKUJE się wykwalifikowanej masażystki. Zgłoszenia Łask, złożeń do Polonji pod: „Bona” do „Masażystka”. 3847 a.

CHCESZ otrzymać **POSADE**? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółkiewska 42. Kurs wyucza li stownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisanja na maszynie. Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów. 3626 a.

Poszukuj

PANIENKA po zakupie zajęcia w lepszej firmie do 4-letniego dziecka. Zgłoszenia do Polonji pod: „Zaraz”. 3857 a.

Pani Bayard dypl. profesor. ka francuskiego zawiadamia, iż wróciła i udziela nadal lekcji oddzielnie i zbiorowo. Zgłoszenia codziennie: Kościuszką 51, III p. 3852 a.

PANNA z ukończonym kursem freblowskim poszukuje posady. Zgłoszenia Łask, złożeń do Polonji pod: „Bona” do „Masażystka”. 3847 a.

Nauczycielka kwalifikowana (Małopolanka), poszukuje posady względnie lekcji. Zgłoszenia do adm. Polonji pod: „Małopolanka”. 3850 a.

Maszynistka-korespondentka Polka z ukończ. 7 klas szkoły Handlowej poszukuje posady od 15-go b. m. Przyjmie wynagrodzenie bardzo względne, ewentualnie zgodzi się 2 tygodnie bezpłatnie z powodu kupna samochodu. Zgłoszenia Polonji, Król. Huta, pod „A. W.”. 3850 a.

SPRZEDAM magiel dobrze utrzymany. Zgłoszenia do Polonji, Król. Huta pod „Małopolanka”. 3857 a.

Spredaz

Do sprzedania od zaraz 1 palma „Femiksa” 10 palm „Schamorpopsa” 2 lau-ry, 2 agawy i 2 juki dracynowe. Zgłoszenia do ogrodnika Władysława Kotarby, Myszków. 3850 a.

MOTOCYKL P. N. 500 ccm. w bardzo dobrym stanie z wszelkimi urządzeniami z powodu kupna samochodu sprzedam. Zabrska 11, podwórce. 3857 a.

SPRZEDAM magiel dobrze utrzymany. Zgłoszenia do Polonji, Król. Huta pod „Małopolanka”. 3857 a.

BUFET sklepowy dobrze utrzymany i inne sprzęty sklepowe są tanio do nabycia. Zgłoszenia do Chorzów, ulica Kościelna 43. 3856 a.

Przy zakupie towarów proszę powołać się na „Polonia”! 3850 a.

Pokoje

ODNAJME duży pokój z wygodami w śródmieściu. Władysław Polonja, Sosnowiec. 3861 a.

DWA ładnie umeblowane pokoje do wynajęcia od 15-go. Zgłoszenia Sienkiewicza 3, III. lewo. 3844 a.

Mieszkania

MIESZKANIA są do wynajęcia od gospodarza. Modrzewów, ulica Henryka 13. 3826 a.

2-pokojowe mieszkanie oraz pianino lub bez z powodu przeprowadzki w Łagówkach do sprzedania. Oferty do „Polonji” pod: „Sprzedaż”. 3853 a.

URZĘDNIK kolejowy poszukuje 2 pokoi i kuchnię w miejscowościach o dobrym połączeniu z Katowicami. Da ewent. czynsz z góry. Zgłoszenia do me lub 2-pokojowe w Katowicach (za odoszkodowaniem). 3854 a.

PIEKNE mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią i sienią w Nowej Wsi zamieszkać z góry. Zgłoszenia do me lub 2-pokojowe w Katowicach (za odoszkodowaniem). 3854 a.

Sztuki teatralne,

deklamacje, przemówienia, pieśni po tanich cenach

poleca

Księgarnia „Polonia”
Sp. Wyd. w Rybniku.

POSZUKUJE

Oferty do Polonji pod „O. O. nr. 3804 a.”

Matrymonjalne

WYJDZIE za maż wiele możnych pań bogatych cudzoziemiec, właściciel realności za panów równie nie posiadających majątek. Wiadomość odkrotnie. Tysiąc pism dziękczynnych. Stahrey Berlin 113. Stolscherstr. 48. 3860 a.

Różne

ZAKOŃCZ ul. Chałubiński:go Pensjonat „Wrzos” graniczy odnowionym najładniejszym i najwygodniejszym położeniem! Zdrowa ofita kuchnia! Pianino! Wziorowa czystość! Ceny od 8 złotych. 3760 a.

ZIEMIANKI

ładne wagonowo dostarcza Centralna Agencja Handlowa, Lwów, Kopernika 14. 3864 a.

UWAGA!

Prosimy przy ofertach sztyrowych nie załączać oryginalnych świadectw lub uwierzytelnionych odpisów. Za zgłoszone świadectwa załączone przy ofertach sztyrowych nie odpowiadamy. „Polonia” Sp. Wd. z o. o.

Spółdzielnia Polskich Budowniczych na Śląsku

potrzebuje do natychmiastowej dostawy:

cegły palonej około 3 milionów sztuk, wapna palonego 1000 wagonów dachówki selcowanej palonej (15 sztuk na metr kwadratowy) około 300 tysięcy sztuk, drzewa kantowego tartego około 1500 metr sześciennych.

Oferty należy skierować, Katowice Marjańska 2. II. p.

Na obecny sezon wytwarzania soków owocowych polecam wszelkie narzędzia i przybory do domowego

wyrobu wina

jak: drożdże winne we wszystkich gatunkach, rurki do fermentacji w 6 rodzajach, broszurki z receptami, korki i szpunty, lak do butelek, pergaminowy papier z salicylem.

Gerard Kintolek
Drogeria Iris
Mysłowice, Bytomska 8.
II skład
Drogeria pod Aniołem
Wielkie Piekary, Marjańska 47.

Poszukuje się celem kupna lub wynajęcia

PLAC

wielkości 1000-2000 mtr²

z halą albo szopą (nie warunek) i z boczną kolejową lub z pozwoleniem do wybudowania takowej, ewentualnie z prawem używania gotowego połączenia kolejowego obojętnie w której miejscowości Gór. Śląska. Może być ostatecznie plac w pobliżu kolei.

Oferty do Polonji pod Bo-3287. 3287

Kupimy za gotówkę używane, lecz w dobrym stanie: 3397

samochód ciężarowy
1-1½ tonowy

tokarke
pociągowa

rozpiętości między kłami ca 3000 mm. Oferty z dokładnym opisem pod adr. Inż. Jan Gueck, Kostuchna G. Sl.

Fabryka Miazgi drzewnej i tektury „Kostuchna”, Sp. z o.o.
Kostuchna G. Sl.

Co każdy płatnik
wiedzieć powinien?

Praktyczne wskazówki dla płatników podatku.

Do nabycie we wszystkich oddziałach „Polonji”

RADIOSPRZET

najkorzystniej sprowadzają kupcy

samolotami.

Uproszczone formalności celne.

„Aerolot” Nowy Świat 24
Telefon 9-00 19-88.



Złote 8% listy zastawne Państw. Banku Rolnego

są najlepszą lokatą kapitału ze względu na wysokie oprocentowanie i z uwagi na posiadanie wszelkich praw w papierów o bezpieczeństwie państwowym, jak również ze względu na ich gwarancję przez Skarb Państwa.

Każdy list zastawny będzie umorzony w ciągu 10 do 31 lat od daty jego wystawienia i wypłacony w jego wartości nominalnej.

Procenty od listów zastawnych płatne są za okazaniem kuponów w dwu ratach półrocznych z dołu w dniu 2-go stycznia i 1 lipca każdego roku.

Listy zastawne są przyjmowane przez Skarb Państwa po kursie oznaczonym przez Ministerstwo Skarbu na kaucję i wadja. Dopuszczone na giełdę warszawską są ostatnio notowane po kursie zł w złocie 92,— za złotych w złocie 100,— nominalnej wartości.

Listy zastawne emitowane w odcinkach po zł w złocie 50,—, 100,—, 500,—, 1000,— i 5000.— przyjmowane są w zastaw przez Bank Polski do wysokości 75% ich wartości kursowej.

Sprzedaży i kupna złotych 8% listów zastawnych P. B. R. jak również inkasowania zapadłych kuponów dokonuje na terenie Województwa Śląskiego Państwowy Bank Rolny, Oddział w Katowicach, ulica 3-go Maja 9. 1475

Der Qualitätsmarkt

(Rynek Powszechny)

Międzynarodowy organ eksporterów, wychodzący 48 razy rocznie w czterech językach.

SŁUŻBA INFORMACYJNO-HANDLOWA

udziela gratisowo wytwórcy i porady zainteresowanym w handlu zagranicznym.

Oferty i zapytania

Organ ofert i zapytań specjalnie rozpowszechniony w Europie centralnej. Poradnik dla wszystkich kupców. Najskuteczniejszy organ dla ogłoszeń domów handlowych, magazynów, hurtowników, importerów, fabrykantów i t. p.

Wydawca:
RUDOLF SCHICK & CO.
LEIPZIG, Zentralstr. 7-9.

nlego pleśniarz, niż żołnierz. Może nam zwerbować wielu ochotników. Wszyscy go znają i lubią, ale oficera z niego nie zrobisz wodzu. Za miękki!

— Jestem pewien, że przez ciebie przemawia oddanie się świętej sprawie, a nie zazdrość!

Tang-tang nie mógł w duchu odmówić wielkiej przenikliwości „człowiekowi z Północy”, lecz wypadało zaoponować przeciwko podejrzeniu, rzuconemu nawet w tak łagodnej formie:

— Czyny za nas odpowiesz! Zobaczysz jutro wodzu, kto lepszym jest oficerem, czy Pulo, czy Tang-tang?

— Rzeczywiście, że jestem ciekawy, który z was ma większe zdolności militarne! — odparł biały, dopinając temi słowy amblitnego Tang-tanga.

Tak rozmawiając, dotarli wśród nieustającej ulewy do zachodniego brzegu świętego jeziora i poczęli się posuwać ścieżką, biegnącą wzdłuż wody.

A spokojne zazwyczaj nurty były niezwykle wzburzone. Wiatr pędził we wszystkich kierunkach małe, lecz w gęstych szeregach mknące fale, deszcz siepał toń grubymi kroplami a luna wisząca dokoła stożka wulkanu i zygarki błyskawic odbijały się dokładnie w ruchomym zwierciadle.

Nagle w górze wykwitła kula ognista, spadająca w dół z olbrzymią szybkością. W mgnieniu oka dopadła tafli jeziora. Rozległ się syk głośny, jaki wywołuje zawsze walka dwóch wrogów odwiecznych, nieprzejednanych, ognia i wody, potęgi pluśnięcia, trysnęła olbrzymia fontanna rozbitych kropel, wśród białych kłębow pary wodnej.

Tuż za pierwszym pociskiem posypały się dalsze, większe lub mniejsze naprzemian. W tylnych szeregach kolumny rozległ się rozdzierający jęk bólu i zmieszane okrzyki przeżalenia.

— Za mną w las! — zakomenderował biały człowiek.

— Nadłożymy drogi! — bąknął kapitan Tang-tang, robiąc jednak skwapliwie nurka w gęstwinę leśną.

Po krótkich poszukiwaniach znaleziono drożynę leśną, którą niegdyś Tang-tang i Mangu wędrowali ku świętemu jezioru na spotkanie z poetą.

— Prędzej! Prędzej!

Wzorowo dotychczas postępująca kolumna wyciągnęła się w bezładnego weża. Idący z tyłu kłeli i popychali swych poprzedników. Idący przodem szukali przejścia w labiryncie drzew, ljan, zwisających korzeni powietrznych. A z góry lunał grad pływających pocisków, które na szczęście nie dosięgały przeważnie idących.

Wspaniały to był widok. Widok bombardowania puszcy przez wulkan.

Rozżarzone do czerwoności, do białości kamienie spadały na gęste korony eukaliptusów, waringinów, dębów, przedzie-

z dniem 1-go września 1927 r.

uzyskałem koncesję

na spedytora kolejowego w Chorzowie,

wobec czego zawiadamiam niniejszem Szan. Kupiectwo i interesentów, iż wykonuję wszelkie w zakresie spedytorstwa wchodzące prace sumiennie, punktualnie i po cenach przystępnych. Proszę o łaskawe poparcie mego młodego przedsiębiorstwa polecam się łaskawym względom.

3369

Z poważaniem

W. Zaremba

Kolejowe Przedsiębiorstwo Dorożowe Chorzów.

Mieszkanie: Królewska Huta, ul. Wolności 14. Telefon 1332.

Warunki przyjęcia

DO POWIATOWEJ SZKOŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO W STAREJ WSI.

W Powiatowej Szkole Gospodarstwa Domowego w Starej Wsi (Powiat Pszczyna) nauka rozpoczyna się z początkiem października i trwać będzie 11 miesięcy z przerwą jednego tygodnia na święta Bożego Narodzenia i Wielkanocne. Kierownictwo Szkoły spoczywa w ręku kierowniczk, która ma do pomocy potrzebną ilość sił fachowych. Planem szkolnym objęte są oprócz nauk ogóln-kształc.: wszystkie gałęzie gospodarstwa domowego, jak: kuchnia, pralnia, szwalnia, ogród, obora i drób. Zadaniem Szkoły jest wychowanie dziewcząt na zdolne gospodynie wiejskie. Do Szkoły przyjmuje się dziewczęta w wieku od skończonego 16 roku. Zamierzającemu oddać córkę względnie wychowankę do Szkoły przesyła Zarząd Szkoły deklarację do wypełnienia i własnoręcznego podpisu. Zwrot wypełnionej deklaracji z dołączeniem:

a) metryki urodzenia,

b) ostatniego świadectwa szkolnego,

c) świadectwa moralności,

d) świadectwa szczepienia ospy,

i wpłacenia 5.— zł. tytułem wpisowego uważa się za dokonanie formalnego zgłoszenia do Szkoły. Uczennice przybywające do Szkoły winny przynieść odmeldowanie ze swej gminy. Nauka w Szkole jest bezpłatna. Za utrzymanie w Szkole pobiera się miesięcznie 35.— złotych płatnych w ratach kwartalnych z góry a nadto w naturze lub gotówce jeden kilogram tłuszczu i 15 jaj. Odebranie wychowanki ze Szkoły w ciągu roku nie zwalnia od opłat za cały rok. Uczennice obowiązane są do wykonywania wszystkich prac objętych planem szkolnym włącznie prac związanymi z prowadzeniem gospodarstwa rolnego i inwentarzowego oraz internatu. W Szkole obowiązuje regulamin, do którego uczennice muszą ściśle się zastosować, w przeciwnym wypadku uczennica może być usunięta ze Szkoły. Meble wraz z łóżkiem daje Szkoła. Przywieść należy siennik, poduszkę, kołdrę lub pierzynę z dwoma powleczeniami, prześcieradło, przykrycie na łóżko białe, cztery ręczniki, szczotki do obuwia i ubrań, szczoteczkę do zębów i szklanke do płukania ust, dwa ubrania do pracy, cztery fartuchy ciemne, materiał na 2 białe fartuszki z rękawami i czepeczki, zapas bielizny, pudełko do grzebieni, książkę do nabożeństwa, ubrań świątecznych jak najmniej ze względu na brak miejsca w szafie. Pożądaniem jest, aby uczennice przywiozły ze sobą około 10 metrów materiału, centymetrowkę i nożyce, ponieważ w szwalni mogą szyć dla siebie. Bieliznę piórą uczennice w szkole pod nadzorem nauczycielki; do prania dostarczają miesięcznie pół kilogramu mydła. Zgłoszenia nadsyłać należy w terminie do 25 września 1927 r. do Kierownictwa Szkoły Gospodarstwa Domowego w Starej Wsi, poczta Pszczyna.

Pszczyna, dnia 26 sierpnia 1927 r.

WYDZIAŁ POWIATOWY.

Bardzo zdolnego zastępcę

do zbierania zamówień na reklamy, kalendarzy ostatniej nowości, niezrównany efekt, oraz opakowania dla cukierki przyjmie

fabryka „TEKA”, Lwów.

Zgłoszenia Dr. M. Konarski, Katowice, Andrzeja 2. 3325

Poszukuje się od zaraz starszego

technika budowlanego

obznajomionego ze wszystkimi pracami w zakresie budownictwa wchodzących. Tylko pierwszorzędną siłą z ukończoną szkołą budowlaną będą uwzględnione

Zgłoszenia pod „TECHNIK” Polonja, Król. Huta. 3328

Ucznia

z wykształceniem szkoły średniej, znającego w piśmie i słowie język polski i niemiecki, poszukuje

hurtownia żelaza.

Oferty z życiorysem i świadectwami prosimy nadesłać do Polonji w Katowicach pod Bz 3328.

Licytacja przymusowa.

W czwartek, dnia 15 września o godzinie 11 przed południem będę sprzedawał w Katowicach-Ligocie w firmie „LIGOTA” przemyśl drzewny, dawn. „Korfanty” następujące przedmioty: 1507

3 blurka amerykańskie, 3 szafy na okna, 3 regały na akta, 2 maszyny do szycia, marki „Mercedes” i „Ideal”, 2 fotole klubowe 2 b urka dywanowa, 2 fotole blurkowe i 1 telefon

publicznie, najwięcej dającym za gotówkę. Oglądać można 1/4 godziny przed rozpoczęciem licytacji na miejscu.

Grupa.

komornik sądowy w Katowicach.

Kupuję rozmaite flaszki

jak z wina, likierów, brunatne flaszki z maggi Nr. 6, jakoteż potłuczon szkło

Ludwik Czech

Król. Huta, ulica Gimnazjalna 2. Telefon 799.

Meble

Z powodu przebudowania polecam meble po najniższych cenach jak: Jadalni, Syplalki, Kuchnie i meble pojedyncze.

K. Chruszcz

Katowice ul. Kosciuszki 13 Telefon 1170

Restauracja

Dom Związkowy (Bundeshaus)

Katowice, ulica Mickiewicza 8 I. Tel. 2420 nad Kawiarnią Atlantik

Najprzyjemniejszy lokal rodzinny poleca swoje pierwszorzędne obiady - Menus i wyborowe kolacje a la carte.

Kessla Ogród Koncertowy

Katowice. Telefon 1376.

W środę, dnia 14-go i czwartek, 15-go września br.

Wiedeński Wieczór Walca i solistów

Znacznie wzmocniona orkiestra. Doborowy program. Wstęp wolny. Początek o godz. 7 wieczorem.

Szanownej klienteli z Rybnika i okolicy do łaskawej wiadomości, że mój skład zegarmistrzowski 3324

został przeniesiony

z placu Wolności 6 na róg placu Wolności, ul. Mikołaja-Reja koło starego kina i ofiaruję nadal swe usługi.

Aleksander Waldberg, zegarmistrz.

Konkurs.

Od dnia 1 października 1927 r. wakuja w Lecznicy Brackiej 2 posady

pielegniarek

Pielegniarki z dłuższą praktyką i egzaminem Państwowem zechcą się zgłosić w administracji Lecznicy Brackiej w Król. Hucie.

„FRAMBOLI”

Fabryka cukrów i czekolady w Warszawie otworzyła przy ul. Dyrekcyjnej Nr. 4

FILJĘ WARSZAWSKĄ

zaopatrzoną w wielki asortyment

czekolady, karmelków, marcepanów i t. p.

Towary otrzymuje się z Warszawy bagażem 3 razy w tygodniu.

Ceny fabryczne,

Tomasz Siedlaczek

Przemysł sztuczno-kamienny, skład pomników i wianien najnowszego wynalazku

Rybnik (śląsk) Raciborska 12

poleca

patentowane wanny „Oceanla” z armaturą kamienia własnego wynalazku, na który uzyskał już patenty zagran.

Wanny są tańsze od blaszanych, w użyciu niezniszczalne a w wyglądzie wspaniałe. Długoletnia gwarancja. Żądajcie prospekty.

ZEPITH



Zegarek

miej zawsze i wszędzie

Wapno, Cement, Gips,

Trzciną sufitową, Rury kamionkowe-cementowe Cegły szamotowe, Płyty piekarskie (Radeburg)

Płyty terrakotowe i ścienne, Licówki, Płyty cementowe Klinkiery żelazne,

Robert Streit, Katowice

Biuo i Składnica Wo 463 przy ul. Mickiewicza 19. Telefon 2192

Hurtownia w Katowicach poszukuje

książkowego-bilansisty

Panowie z dłuższą praktyką zawodową, władający biegle językiem polskim i niemieckim i mogący się wykazać pierwszorzędnymi referencjami, zechcą się zgłosić piśmiennie pod „Długoletnie praktyki” do Polonji Marjacka 5. 3331

Przetarg ofertowy.

Magistrat miasta Miasteczka Śl. rozpisuje niniejszem konkurs na przetarg ofertowy na sprzedaż całkowitego urządzenia gazowni (System Pentair). 3226

Oferentom udziela się możność zobaczenia gazowni wzgl. urządzenia mającego zostać sprzedane w dniach od 15-go do 20 września 1927 r. w celu złożenia oferty, które winno nastąpić do dnia 24 września 1927 r.

Otwarcie i przybicie oferty odbędzie się dnia 26 września 1927 r. w ratuszu w Miasteczku Śl., Rynek nr. 7 o godzinie 11 przed południem.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta z pośród kupujących.

A. Kąkolka, burmistrz.

Licytacja przymusowa

W czwartek, dnia 15-go września 1927 r. o godzinie 12 w południe będę sprzedawał najwięcej dającym za gotówkę: 3332

1 aparat kinematograficzny z przyrządami, 1 harmonium, około 500 krzesel do kina i różne inne przedmioty.

Zbiórka mających chęć kupna i miejsce sprzedaży: Mikołowie, Rynek, kino „Telimena”.

Pilot.

komornik sądowy w Mikołowie.

Korespondent

polsko-niemiecki rutynowany w branży rur, oraz

buchalter

saldo-kontysta

potrzebni zaraz. Of. do Polonji p. „L.L.”

rały się przez gęstwą spletaną, traciły impef przez ustawiczne odbijanie się od pni, konarów, gałęzi, sycząc cały czas zjadliwie, skutkiem zetknięcia się z liśćmi, przepojonemi wilgocią. Niektóre z tych meteorów trafiały podczas swej wędrówki na rozwidlenia silnych konarów i grzęzły w potężnych szczypcach, oświetlając przestrzeń dokoła jak kule elektrycznych lamp. Inne, lżejsze osiadały na mostach, potworzonych przez liany i kołysały się na owych huśtawkach, dopóki przepalone pnącza nie zetlały i nie puściły. Świsł przesywających górne regiony powietrza pocisków, trzask łamanych gałęzi, złowrogie syczenie napelniały puszcę odgłosami, oraz kłębami dymu i światłem straszyły ptactwo ze snu obudzone, węże na drzewach przyczajone i zwierzęta. oślepienie blaskami, przerażone przebiegały z miejsca na miejsce, powiększając zamęt ogólny. Jakiś stary tygrys, ugodzony snąc w krzyże odłamkiem pocisku wpadł w środek słoczonej kolumny, samym impetem przewrócił kilku ludzi i znikł równie szybko, jak się pojawił, nie porywając nikogo. Został po nim tylko przykry swąd osmolonej płomieniem sierści. Stary rozbójnik puszczy był niemniej od krajowców przestraszony nieoczekiwanem spotkaniem i żadnych z niego korzyści nie wyciągnął. Obawa o własną skórę była silniejsza od wszelkich instynktów krwiożerczych.

Przez tak ożywioną dżunglę prześlizgiwał się oddział pierwszych powstańców.

— No, wydostaliśmy się z piekła! — rzekł w godzinę później Tang-iang, a biały człowiek zaklął kilkakrotnie i zwracając się do milczących krajowców, zawołał donośnie:

— Towarzysze! Przeszliśmy chrzest ognioy w całym tego słowa znaczeniu. Wierzajcie mi, że najgorsza bitwa nie jest tak straszna, jak to, co przeżyliśmy przed chwilą... Towarzysze! Jestem z was zadowolony! Kapitanie, proszę obliczyć, jakie ponieśliśmy straty.

Okazało się, że brakuje dwudziestu sześciu ludzi. Połowa zginęła od rozpalonych kamieni, podle zapewnień tych, co szli w pobliżu i widzieli. Druga połowa błądziła zapewne wśród puszczy.

— A więc straciliśmy trzynastu! — reasumował dowódca. — Gdyż pozostali o świcie odnajdą drogę niewątpliwie.

— O ile ich nie rozszarpia zwierzęta! — wstracił jakiś stary krajowiec.

— Nie rozszarpia ich, towarzyszu! Dziś nawet tygrys stał się barankiem, jak to widzieliśmy sami. Towarzysze! Oto stoimy na skraju puszczy. Na lewo leży bungalow, na prawo, w dolinie wioska, a dalej posterunek holenderski. Tam najpierw ruszymy, a potem na budynki kolonisty. Jutro wazemi będą te pola ryżowe, te plantacje i domy. Jutro białe kobiety będą wazemi niewolnicami, biali mężowie robotnikami wazymi! Za mną towarzysze!